

egzemplarz bezpłatny

dwutygodnik

ZRM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

**SOLIDARNOŚĆ**  
MAŁOPOLSKA

29 października 2009

nr 13-14 (644-645)

ISSN 1507-0875

## Realizujemy pomysły

relacja z XXIII Krajowego Zjazdu  
Delegatów NSZZ „Solidarność” s. 3



# OD REDAKCJI

Bieżący numer „Serwisu” w dużej mierze wypełnia relacja z obrad XXIII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Delegaci po raz kolejny wyrazili swoje niezadowolenie z sytuacji w kraju i uciekania rządu od rozwiązywania problemów społecznych. Szukając metod na skuteczne przeciwstawienie się liberatom, związek musi stanąć do debaty, do której Platforma Obywatelska, stojąca rzekomo na straży praworządności, jest przygotowana. Związek musi odwoływać się do podstawowych praw i zasad naszego państwa i jednoznacznie piętnować przypadki ich łamania oraz otwarcie żądać wywiązywania się rządu z zapisów Konstytucji i innych ustaw.

Wstrząsające ostatnio opinią społeczną informacje na temat podejrzanych działań różnych środowisk w zakresie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych dotknęły także Małopolskę. Wśród 50 zakładów przewidzianych do prywatyzacji w naszym regionie znalazły się także Krakowskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego, które rząd postanowił bardzo szybko sprzedać, nie oglądając się na przyszłość liczącego już 90 lat zakładu. Bulwersujące jest to, że w dobie kryzysu tak lekkomyślnie doprowadza się do sprzedaży za bezcen majątku narodowego, nie dba się o polskie firmy i o istniejące w nich miejsca pracy. Oczywiście dziś można wszystko się pozbyć i ograniczyć dziurę budżetową, ale trzeba zapytać, co będzie za parę lat, gdy już wszystko się sprzeda, bez gwarancji, że w Polsce będą jeszcze firmy produkcyjne? W momencie, w którym Czytelnicy trzymają bieżący numer „Serwisu” znane już będą oferty na zakup KZSO. Do sprawy na pewno jeszcze wrócimy.

Adam Gliksman, Redaktor Naczelny

## Posiedzenie Zarządu Regionu

Informujemy, że posiedzenie Zarządu Regionu Małopolska odbędzie się w czwartek 26 listopada 2009 r. o godz. 11.00 w siedzibie Małopolskiej „Solidarności”.

## Zebranie okręgów krakowskich

Informujemy, że zebrania przewodniczących organizacji związkowych z terenu Krakowa do końca 2009 r. odbędą się w następujących terminach: **10 listopada (drugi wtorek miesiąca) - godz. 14.00,** **9 grudnia (druga środa miesiąca) - godz. 14.00.**

Termin 10 listopada został zmieniony ze względu na święto 11 listopada.

## SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”.  
Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).  
Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Tabędź. Foto okładka: Andrzej Gębara.  
Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.  
Druk: PRINTGRAPH Brzesko. Nakład 2500.  
Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (012) 423 12 98,  
e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 20 października 2009 r.

Po następnym numerze zapraszamy 10 listopada 2009 r.  
Zapraszamy na stronę internetową: [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)

## Spis treści:

XXIII KZD

*Adam Gliksman*

Realizujemy pomysły ..... 3

*Adam Gliksman*

Sztandarów nie zwijajcie ..... 8

Powiedzieli na Zjeździe ..... 10

## AKTUALNOŚCI

*Adam Gliksman*

Prywatyzacja KZSO ..... 11

Zebranie okręgów krakowskich ..... 22

*Waldek Cieśla*

„Bo leczył rany zbolałych serc” .... 25

*Krzysztof Kotowicz*

Trudna sytuacja Kuźni „Glinik” ..... 26

*Krzysztof Kotowicz*

Manifestacja pod Kuźnią ..... 27

Zorganizowani w Zakopanem ..... 28

„Solidarność” na Groniu ..... 28

## SPOŁECZEŃSTWO

*Stephane Portet*

Solidarność wiatrem  
w żagle gospodarki ..... 14

## WSPOMNIENIA

*Lech Łukasz Klewżyc*

Mój karnawał „Solidarności” ..... 17

## PRAWO PRACY

*Witold Witkowski*

Ustawa antykryzysowa oraz zmiany  
w ustawie o podatku... ..... 23

## WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

*Adam Gliksman*

Norwegowie pomagają Polakom... 21

## SPORT

*Roman Wątkowski*

Sportowa walka  
na ulicach Nowej Huty..... 29

# REALIZUJMY POMYSŁY

Niezadowolenie z sytuacji w Polsce rośnie, a omijanie przez rząd Donalda Tuska najważniejszych problemów dotyczących Polski stało się regułą. Kolejne afery, przepychanki polityczne, brak myślenia o społeczeństwie dopełniają tego smutnego obrazu. Polska to kraj słaby, który nie umie zadbać o swoich obywateli – takie smutne wnioski płyną z zakończonych obrad Zjazdu Delegatów. Wnioski, dodajmy, będące wynikiem poważnej i rzeczowej dyskusji wśród delegatów.

Janusz Śniadek, którego sprawozdanie z prac Komisji Krajowej otworzyło dyskusję stwierdził, że ostatni rok był najtrudniejszym w bieżącej kadencji: kryzys gospodarczy, wzrastające bezrobocie, antyzwiązkowa polityka rządu stały się nierozłącznymi elementami działalności „Solidarności”. Związek ciągle próbuje realizować najważniejsze postulaty: wzrostu wynagrodzeń i płacy minimalnej, obrony praw pracowniczych i związkowych oraz rozwoju związku.

Przewodniczący Janusz Śniadek przypomniał, że w ostatnim roku związek prowadził liczne kampanie: „Niskie płace barierą rozwoju Polski”, „Polska przyjazna pracownikom”, „Godna Praca - Godna Emerytura”, „Solidarność na kryzys”. Niestety rząd zamiast współpracy wybrał metodę antagonizowania związków zawodowych i pracodawców. „PO ogłosiła zimną wojnę ze związkami

zawodowymi. Wbrew jednak jej intencjom – w setkach, a tysiącach zakładów pracy związki współpracują z pracodawcami na rzecz poprawy warunków pracy, ale o tym się nie mówi, mediów to nie interesuje.” – podkreślał J. Śniadek.

„Kryzys z opóźnieniem, ale nieubłaganie dotarł do Polski. W grudniu rząd pozorując działania ogłosił: Pakiet Stabilizacji i Rozwoju, krytykowany i przez pracodawców i przez związki zawodowe” – mówił Janusz Śniadek, wyjaśniając zaangażowanie „Solidarności” w prace nad pakietem antykryzysowym. „Solidarność” negocjowała w myśl zasady solidarnego rozkładania ciężarów na: budżet, pracodawców i pracowników. W przygotowanym przez rząd projekcie ustawy antykryzysowej nie uszanowano jednak tego kompromisu osiągniętego

**Jak zmusić rządzących do współodpowiedzialności za stan polskiej gospodarki i sytuację polskich rodzin zastanawiali się delegaci zgromadzeni na XXIII Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”, który w dniach 15-16 października br. obradował w Białymstoku.**



Delegaci podczas obrad.



**„Niekktórzy zarzucają nam porzucenie ideałów. Tym wszystkim trzeba uświadomić, że dziś znacznie trudniej jest zdać egzamin z prawdziwej solidarności. Wierzę, że z tej próby wyjdziemy zwycięsko. Podnieście głowy i nabierzcie ducha” - mówił Janusz Śniadek w swoim wystąpieniu.**

między partnerami społecznymi. „Czy polityków Platformy w ogóle obchodzą ludzie pracy?” — pytał retorycznie przewodniczący KK.

### **Zaczynamy się rozwijać**

Wśród wielu tematów poruszonych przez Janusza Śniadka znalazły się także pozytywy. Wśród nich wymienić należy coraz lepszą współpracę z innymi związkami zawodowymi zza granicy oraz z Europejską Konfederacją Związków Zawodowych, dzięki którym łatwiej można walczyć o korzystne rozwiązania na poziomie europejskim.

Przed wszystkim jednak związek zaczyna coraz skuteczniej realizować postulat budowy silnej i liczebnie dużej „Solidarności”. Przewodniczący podkreślił, że aż 90% nowoutworzonych organizacji zakładowych liczy od 20 do 50 członków, a więc są to organizacje małe i średnie, których do tej pory bardzo brakowało. „Zahamowaliśmy spadek liczby członków. Teraz musimy zwiększyć liczebność. Organizowanie pracowników jest dla nas najważniejsze i tu olbrzymią rolę odgry-

wają działacze na poziomie zakładów pracy” — mówił Janusz Śniadek.

Kończąc sprawozdanie przewodniczący zapowiedział, że w przyszłym roku należy wzmocnić akcję „Zorganizowani mają lepiej”. Chociaż jego zdaniem przyszły rok nie będzie łatwiejszy. „Niekktórzy zarzucają nam porzucenie ideałów. Tym wszystkim trzeba uświadomić, że dziś znacznie trudniej jest zdać egzamin z prawdziwej solidarności. Wierzę, że z tej próby wyjdziemy zwycięsko. Podnieście głowy i nabierzcie ducha” — zakończył swoje przemówienie Janusz Śniadek.

### **Skutecznie walczyć o prawo**

Mimo optymistycznego zakończenia przemówienia przez przewodniczącego Janusza Śniadka na sali dominowały inne nastroje. Delegaci starali się jednak nie tylko dać wyraz swojemu niezadowoleniu czy nawet frustracji, ale wskazywać możliwości poprawy sytuacji. Z jednej strony wytykano rządowi pozorowanie działań i brak zaangażowania w aktywne rozwiązywanie problemów polskiej gospodarki i pracowników. „Choć w polskiej debacie



Waldemar Cieśla przekazuje mamie ks. Jerzego - Mariannie Popieluszkowej obrazek z tablicą poświęconą jej synowi, odsłoniętą kilka dni wcześniej w Dębicy.



Gośćmi zjazdu byli m.in. Krzysztof Putra, Bożena Borys-Szopa i Janusz Kurtyka

publicznej często zapomina się o tym, że Konstytucja wyznacza pewne ramy działania państwa, uosobianego także przez władze, to Solidarność nie może zapominać, że ma obowiązek domagania się od rządzących respektowania tego najwyższego dokumentu i wskazywania — zgodnie z prawem — przykładów, gdy Konstytucja jest łamana” — mówił do delegatów gość Zjazdu prof. Ryszard Bugaj. Jego słowa znalazły odzwierciedlenie w jednym ze stanowisk KZD, które wezwało rząd do realizacji konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej. Jej fundamentem jest działanie na rzecz gospodarki wolnorynkowej i konkurencyjnej przy jednoczesnym zapewnieniu wszystkim obywatelom godnego bytu, bezpieczeństwa ekonomicznego i społecznego oraz dostępu do usług publicznych, a także zmniejszaniu rozwarstwienia społecznego w Polsce. Ryszard Bugaj apelował, by związek zwracał uwagę na nierozwiązanie przez państwo polskie swoich zobowiązań, takich jak: równy dostęp do edukacji i służby zdrowia, łamanie zasady równości wobec prawa (np. poprzez zróżnicowanie stóp podatkowych dla osób samozatrudnionych i pracowników). „Kryzys powinien stać się impulsem do większej aktywności związków zawodowych, szczególnie Solidarności” — przekonywał salę. Suchoj nitki na rządzie nie zostawiła także była eurodeputowana Ewa Tomaszewska: „W Europie są środki przeznaczone dla pracowników zwalnianych grupowo, ale polski rząd w ogóle po nie nie sięgnął. Mamy dyrektywę dotyczącą VAT, która pozwala w branżach, w których praca jest szczególnie czasochłonna, jak np. w budownictwie, obniżyć stawkę podat-

ku — ale nasz rząd tego nie proponuje, choć mogłoby to pomóc wielu firmom.” Kornel Morawiecki, kontynuując wątek fiskalny pytał: „Dlaczego nie postulujemy zwiększenia opodatkowania osób najzamożniejszych?”

### Bez polityki się nie uda?

Delegaci zwrócili także uwagę na problemy wewnątrz związku. Józef Barszcz z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie mówił: „Wielu naszych manifestacji nie byłoby, gdyby nie rezygnacja z posiadania własnej reprezentacji w sejmie i samorządzie. Pozostały dwa lata do wyborów parlamentarnych. Stwórzmy naszą reprezentację. Na pewno znajdziemy takich ludzi, którzy nie wyprą się naszych ideałów.”

Wiele krytyki wniósł Tomasz Wójcik z Wrocławia, który mówił: „Zwróćmy uwagę na to, że w kontekście kryzysu nikt prawie nie mówi o jego przyczynach, a wszyscy zajmują się jego skutkami i ich łagodzeniem. To, że „Solidarności” nie powiodły się negocjacje z rządem ma też swoje przyczyny — za bardzo zachłysz-

**„W Europie są środki przeznaczone dla pracowników zwalnianych grupowo, ale polski rząd w ogóle po nie nie sięgnął”  
- mówiła była eurodeputowana Ewa Tomaszewska.**



foto. A. Gliksmán

Prezydium XXIII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”.

liśmy się dialogiem autonomicznym (na linii pracodawcy – pracownicy – przyp. AG), a okazało się, że bez trzeciej strony – rządu – on się nie sprawdza. Zabrakło nam też wsparcia naukowego, tak żeby nasz głos był słyszany.”

### **Buzek: Musimy zachować miejsca pracy**

Pierwszy dzień obrad zakończyło spotkanie z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Jerzym Buzkiem, który został bardzo gorąco powitany przez delegatów.

„Jeżeli kapitalizm i kapitaliści nie biorą pod uwagę ludzi pracy, zawsze na tym w końcu przegrywają. To jest reguła, która się powtarza. Dostkonale wiemy, co znaczy europejski model społeczny i takiego modelu chcemy. To jest zabieganie o godziwą płacę za godziwą pracę, to jest zabieganie o prawdziwe wsparcie dla rodziny” – mówił były premier, podkreślając, że wciąż czuje się z „Solidarnością” mocno związany. „Nie ma starej i nowej „Solidarności”. Jest jedna „Solidarność”, ale mamy świadomość, że jest inna, bo inna jest Polska.

**„Jeżeli kapitalizm i kapitaliści nie biorą pod uwagę ludzi pracy, zawsze na tym w końcu przegrywają. To jest reguła, która się powtarza. Dostkonale wiemy, co znaczy europejski model społeczny i takiego modelu chcemy” - mówił Jerzy Buzek.**



Jest jedna „Solidarność” przekonywał Jerzy Buzek.

Jak jest kryzys to jest trudniej wszystkim. Bardzo ważne jest, żeby zachować miejsca pracy” – podkreślał.

### **O bezpieczną pracę**

Delegaci przyjęli stanowisko w sprawie bezpiecznej pracy, w którym napisali: „Polska praca nie jest bezpieczna. Rośnie liczba wypadków przy pracy, w tym wypadków śmiertelnych. Praca, wbrew konstytucyjnym zapisom i konwencjom MOP, traktowana jest przede wszystkim jak towar na sprzedaż, a zasada zysku za wszelką cenę dominuje w wielu przedsiębiorstwach. W związku z tym Krajowy Zjazd Delegatów domaga się od rządu przyjęcia strategii na rzecz bezpieczeństwa pracy, uwzględniającej odpowiednie środki na profilaktykę”.

„Pracodawcy nie mogą być uprzedzeni o kontrolach, bo będą się powtarzać takie sytuacje, jak ostatnio w śląskich kopalniach. Dopóki stanowiska szefów instytucji kontrolnych, takich jak Główny Inspektorat Pracy czy Wyższy Urząd Górniczy będą obsadzone przez polityków, dopóty ci szefowie będą realizowali wytyczne partii aktualnie rządzącej. To związki zawodowe, być może wspólnie z organizacjami pracodawców, powinny uzgadniać, kto ma stać na czele Państwowej Inspekcji Pracy” – postulował Kazimierz Grajcarek.

„KZD domaga się od rządu nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zapewniającej dostęp inspektorów PIP bez żadnych ograniczeń czasowych. Pracodawcy łamiący przepisy prawa pracy czują się bezkarni. Potrzeba tragedii, aby zwrócić uwagę na poważny problem społeczny. Dlatego domagamy się od prokuratury

i sądów skuteczniejszego egzekwowania prawa pracy wobec łamiących je pracodawców” – napisali w stanowisku delegaci. Przyjęto także stanowiska dotyczące łamania praw związkowych i pracowniczych w Polsce.

Omówienie dokumentów zjazdowych zostanie zaprezentowane w kolejnym numerze „Serwisu”.

### Panele

Nowością Zjazdu było zorganizowanie w drugim dniu obrad dyskusji panelowych z udziałem zaproszonych ekspertów. Delegaci mogli posłuchać i wziąć udział w debatach na temat: „NSZZ Solidarność – organizacja, struktura i rozwój wobec oczekiwań pracowników”, „NSZZ Solidarność – ku społecznej gospodarce rynkowej” i „NSZZ Solidarność – warunkiem budowy społeczeństwa obywatelskiego”. Relacje i podsumowanie prac przedstawiać będziemy stopniowo w „Serwisie” – dziś prezentujemy temat: „NSZZ Solidarność – ku społecznej gospodarce rynkowej”.

### Wokół zjazdu

Do Białegostoku nie przybył zmożony chorobą prezydent Lech Kaczyński. Przemawiający w jego imieniu minister Władysław Stasiak zapowiedział prace nad nowelizacją ustaw z tzw. pakietu anty kryzysowego w punktach dotyczących czasu pracy i terminów zawierania umowy o pracę. Plany masowej i pospiesznej prywatyzacji wielu strategicznych dla państwa przedsiębiorstw skrytykował także wice-marszałek sejmu Krzysztof Putra (PiS). Po raz pierwszy na Krajowy Zjazd Delegatów przyjechała matka ks. Jerzego

Marianna Popieluszko z rodziną, której zgotowano burzliwą owację i odśpiewano „Sto lat”.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu w białostockiej katedrze wystawiono spektakl słowno-muzyczny zatytułowany „Dobrem zwyciężać”. Fragmenty homilii ks. Jerzego, a także wycinki z oficjalnych wypowiedzi ówczesnych polityków, w tym m.in. Jerzego Urbana, zaprezentował Jerzy Żelnik. Wystąpiła także słynna śpiewaczka operowa Małgorzata Walewska.

XXIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” przeszedł do historii. Bez wątplenia stał on na wysokim poziomie merytorycznym – do czego przyczyniło się i opanowanie gorączki politycznej i umożliwienie szerszej dyskusji wśród delegatów. Otwarcie się na ekspertów z zewnątrz, na dyskusję o podstawowych zasadach działania związku powinno procentować. Niektóre pomysły, które pojawiły się na sali realnie mogą stać się impulsem do działania NSZZ „Solidarność” – jeśli tak się stanie, to będzie to największym jego osiągnięciem.

**„Pracodawcy łamiący przepisy prawa pracy czują się bezkarni. Potrzeba tragedii, aby zwrócić uwagę na poważny problem społeczny. Dlatego domagamy się od prokuratury i sądów skuteczniejszego egzekwowania prawa pracy wobec łamiących je pracodawców” – napisali w stanowisku delegaci.**



fol. A. Gliksman

Delegaci z Małopolski w przerwie obrad XXIII KZD.



Adam Gliksman

# SZTANDARÓW NIE ZWIJAJCIE

**Duch ks. Jerzego Popiełuszki, pochodzącego z Białostoczczyzny uniósł się nad Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność”, odbywającym się w przededniu 25. rocznicy tragicznej śmierci kapelana „Solidarności”. Tak jak w latach 80. z parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, tak i z białostockiej katedry popłynęły słowa wsparcia Kościoła dla NSZZ „Solidarność”.**

Mszy świętej na rozpoczęcie Krajowego Zjazdu Delegatów przewodniczył abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki, a homilię wygłosił abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, który otwarcie stwierdził, że w Polsce walczy się ze związkami zawodowymi.

„Ta krucjata trwa i przybiera różne formy. Przede wszystkim deprecjonowania roli związków zawodowych, a przez to pozbawiania pracowników możliwości obrony swoich praw. Idea społecznej solidarności zastępowana jest przez indywidualny egoizm, a zysk staje się miarą stosunków panujących w zakładach pracy – mówił metropolita gdański. – Sztandarów nie zwijajcie, jeszcze nie czas! Mimo że do zwijania tych sztandarów wzywa was wielu uzurpatorów. Podnieście głowy i nabierzcie ducha!” – te słowa zostały

naprowadzone gromkimi brawami.

Metropolita gdański podkreślał, że wymuszone na rządzie działania antykrzysowe są niewystarczające. „Rozprzestrzeniają się swoiste plagi: ogromne rozwarstwienie płac sprawiające, że nawet ci, którzy mają pracę, są zagrożeni ubóstwem. Trwa kryzys polityki prorodzinnej. Narasta bieda rodzin wielodzietnych. Partie stały się nadrzędnym celem wszystkiego. To już przerabialiśmy przez 50 lat. A Kościół zawsze będzie głosił prymat narodu przed państwem, ducha przed materią.”

Odnosząc się do obecnej sytuacji w Polsce, metropolita gdański powiedział, że NSZZ „Solidarność” ze względu na swoją rolę ma szczególne prawo oceniać relacje między pracodawcami i pracownikami. Sławoj Leszek Głódź przypomniał, że ciągle wielkim problemem i wstydem współczesnej Polski jest ubóstwo rodzin pracowniczych, rodzin wielodzietnych, niedożywienie dzieci.

„Wasze spotkanie odbywa się w dniach, kiedy z całą ostrością, powiedzieć można z brutalnością, przed polską opinią publiczną stanęły kwestie związane z moralną stroną uprawiania polityki, ze sprzeniewierzeniem się standardom, z przekreśleniem pierwiastka etycznego, jako naczelnej zasady służby publicznej (...). NSZZ „Solidarność” ze względu na swoją rolę, jaką odegrał w zdobywaniu przez Polskę wolności, ma szczególne



fol. A. Gębara

Nie zwijajcie sztandarów - apelował abp Sławoj Leszek Głódź.



prawo by oceniać — w wymiarze rozwiązań gospodarczych i społecznych, także relacji między pracodawcami a pracownikami — jaki użytek czyni się z tego wielkiego daru wolności w wymiarze spraw społecznych, w wymiarze rozwiązań, które dotyczą środowiska polskiej pracy.”

W pierwszym dniu obrad delegaci złożyli kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki. Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego, gospodarz KZD, podczas tej uroczystości mówił: „Musimy pamiętać o przeszłości. Nie wolno spychać świętych ideałów Sierpnia do lamusa. Musimy pamiętać o bohaterach naszych czasów. Pamięć to nasz obowiązek, to nasza tożsamość. Solidarność musi być tam, gdzie dzieje się krzywda ludzka. Oglądanie się na innych nie rozwiąże problemów, z którymi

spotykamy się na naszej drodze”.

Do 25. rocznicy śmierci księdza Jerzego nawiązywał też pod pomnikiem Sługi Bożego Janusz Śniadek: — „Na pogrzebie księdza Popiełuszki Lech Wałęsa powiedział: „Solidarność żyje, bo ty oddałeś za nią życie”. Ta niewinnie przelana krew przyniosła nam wolność. Jak wiele nauk księdza Jerzego jest do zrealizowania właśnie dzisiaj. Księżę Jerzy, obiecujemy być wierni Twemu nauczaniu. Podnieśmy w górę sztandary. Pokażmy je Polsce!” Była to riposta na słowa Lecha Wałęsy, który wielokrotnie ostatnio mówił o potrzebie zwinienia przez Solidarność sztandarów i rozpoczęciu działalności w innej formule.

Przed rozpoczęciem obrad delegaci uczestniczyli także w uroczystości otwarcia wystawy poświęconej księdzu Jerzemu Popiełuszce.

**NSZZ „Solidarność” ze względu na swoją rolę, jaką odegrał w zdobywaniu przez Polskę wolności, ma szczególne prawo by oceniać (...) jaki użytek czyni się z tego wielkiego daru wolności w wymiarze spraw społecznych, w wymiarze rozwiązań, które dotyczą środowiska polskiej pracy.”**



fol. A. Gliksman

**Pomnik ks. Jerzego Popiełuszki w Białymstoku.**



fol. A. Gębara



fol. A. Gębara

**Poczet sztandarowy Regionu Małopolska**

## Powiedzieli na Zjeździe

*Władysław Stasiak, Szef Kancelarii Prezydenta RP:*

„Mottem zjazdu „Solidarności” i mottem ks. Jerzego były słowa: „Zło dobrem zwyciężaj”. Dziś w Polsce mamy zło, którym jest m.in. kryzys. Zamiast przewyciężać go dobrem, to kryzysem usprawiedliwia się nieuzasadnione zwolnienia, oszczędności na bezpieczeństwie kraju oraz wyprzedaż kluczowych państwowych przedsiębiorstw. Czy to są dobre metody na kryzys? To są ważne pytania. Zdaniem prezydenta to nie jest dobra recepta na kryzys. Lekarstwem na kryzys nie jest wykluczenie, ale solidarność, aktywność i budowanie wspólnoty. Nigdy nie wolno zaniedbywać dialogu z pracownikami. Związki zawodowe to element ładu społecznego. Potrzebne jest nam silne państwo i silne związki zawodowe.

Tam, gdzie państwo ucieka od odpowiedzialności za ład społeczny, tam rodzą się tego typu patologie jak dziś, gdy ludzie, którzy ujawniają afery, są za to wyrzucani.

Z tych względów Prezydent RP Lech Kaczyński wystąpi z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą poprawek w tzw. ustawie antykryzysowej a szczególnie przepisów dotyczących czasu pracy i umów o pracę.



*Krzysztof Putra, Wicemarszałek Sejmu RP:*

Polska dziś potrzebuje pracy a nie PR, bo dużo się obiecuje a niewiele realizuje. PiS chce wspierać działania „Solidarności”. Mamy dziś sytuację kryzysową w państwie — naczelnym celem musi być dostępność pracy dla wszystkich, a tymczasem tnie się zatrudnienie. Pozbawianie praw pracowników szkodzi wszystkim w dłuższej perspektywie. W umowie antykryzysowej powinny zostać wyartykułowane nasze oczekiwania.

W ostatnich dniach przekonujemy się, jak tragiczne skutki może nieść przeprowadzana na oślep prywatyzacja. Prywatyzacja Stoczni Gdańskiej i fikcyjne znalezienie inwestora była elementem kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

My nie chcemy wojny, którą wypowiedział nam Donald Tusk. Chcemy w Polsce spokoju i wprowadzenia dobrych rozwiązań dla kraju. Te dobre rozwiązania chcemy promować.



*Janusz Kurtyka, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej:*

Zawsze z dużą przyjemnością biorę udział w Krajowych Zjazdach Delegatów NSZZ „Solidarność” i w uroczystościach związkowych. Być z wami — ludźmi „Solidarności” to dla mnie wielkie wyróżnienie, bo ludzie „Solidarności” to ludzie spełnionych marzeń.

Dziś „Solidarność” to jeden z najważniejszych elementów tożsamości narodowej Polaków. To wspaniały ruch niepodległościowy, który wygrał i który tworzył niepodległe państwo.



# PRYWATYZACJA KZSO

We wrześniu br. Polacy odetchnęli z ulgą. Liberalny rząd Donalda Tuska, głoszący swobodę działalności gospodarczej i ograniczenie pazerności fiskusa w ostatniej chwili, bojąc się o spadek notowań, zrezygnował z pomysłu podniesienia podatków. Zapowiedź, że brakujące środki w budżecie państwa zostaną pokryte z zysków z prywatyzacji zaniepokoiły tylko pracowników zakładów, w których udziały miał Skarb Państwa. Rząd uspokajał jednak, że prywatyzacja ma służyć podniesieniu efektywności firm, ochronie miejsc pracy oraz wesprzeć finanse publiczne.

W Małopolsce w najbliższym okresie przewidziano prywatyzację około 50 firm, wśród nich Krakowskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego.

Zakłady powstały w 1917 r. i już od ponad 90 lat zaopatrują swoich klientów w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze i sprzęt rehabilitacyjny. „Firmę budowali nasi dziadkowie, a korzystali z niej inwalidzi wojenni, po wojnie nasi ojcowie i my ciągle unowocześniamy firmę, z jej wyrobów korzystają inwalidzi i osoby dotknięte chorobami cywilizacyjnymi.” — mówi z nostalgią Bogdan Zalaśkiński, wiceprzewodniczący „Solidarności” w KZSO.

Firma działa w bardzo szczególnych warunkach rynkowych — bowiem zdecydowana większość zamówień to

indywidualne zaopatrzenie ortopedyczne, potrzebne osobom niepełnosprawnym, starszym, rehabilitującym się, itd. Z reguły do korzystania ze sprzętu wyprodukowanego przez zakłady zmuszone są osoby pokrzywdzone przez los, które nie mają wystarczających środków na ich nabycie. Częściowe dofinansowanie ze środków publicznych, których limit nie został zwiększony od czasu utworzenia kas chorych, powoduje, że cena odgrywa dla potencjalnych nabywców decydującą rolę.

KZSO spełniają znakomicie tę rolę. Zakłady posiadają punkty zaopatrzenia ortopedycznego i sklepy medyczne w Krakowie, Kielcach, Rzeszowie, Opolu, Katowicach i Częstochowie. Firma organizuje także komisje wyjazdowe w Tarnowie, Nowym Sączu oraz Brzesku, dzięki czemu pacjenci z tych terenów nie muszą przyjeżdżać do Krakowa.

Największym kapitałem firmy są przede wszystkim pracownicy. Kompletowana przez lata kadra posiada olbrzymie doświadczenie, dzięki któremu korzystający z usług firmy mogą liczyć na otrzymanie wysokiej klasy i dostosowanego do indywidualnych potrzeb sprzętu. Oczywiście istnieje konieczność zainwestowania w nowoczesne maszyny, ale nie jest to najpoważniejszym problemem firmy. Mimo tych szczególnych warunków działania — firma przynosi zyski.

**Gdy Polacy emocjonują się okolicznościami i skutkami prywatyzacji największych polskich zakładów pracy w branży stoczniowej, chemicznej i energetyce, setki małych firm w całym kraju nie mogą być pewne swojej przyszłości. Przykład Krakowskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego pokazuje do jakiego absurdu może prowadzić ślepa prywatyzacja.**

KZSO od kilku lat były przygotowywane do prywatyzacji, która miała nastąpić w 2011 r. Ze strony internetowej firmy można przeczytać, że planowano przeprowadzenie prywatyzacji w ramach publicznego zaproszenia do rokowań. Pracownicy firmy pogodzili się z prywatyzacją, choć zdają sobie sprawę, że na poprawę sytuacji firmy szanse są niewielkie: „Produkujemy sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny w zależności od indywidualnych potrzeb — w tym segmencie nie ma sensu produkcja ponad zapotrzebowanie. W pewnych działach można postawić na produkcję seryjną, czy też poszukać zagranicznych rynków zbytu, ale naszymi klientami są przede wszystkim indywidualni pacjenci” — mówi Bogdan Złasiński.

Jeszcze w sierpniu przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa zapewniali, że prywatyzacja przebiegać będzie w trybie zaproszenia do negocjacji i z uwzględnieniem ochrony interesów pracowniczych. Tymczasem kilka dni później ministerstwo zmieniło i zdanie, i tryb prywatyzacji na przetarg publiczny. Co to oznacza w praktyce?

Marcin Zieliński dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego Prywatyzacji III w MSP tłumaczy w piśmie do Małopolskiej „Solidarności”, że decyzja ta była podyktowana wyłącznie koniecznością skrócenia czasu potrzebnego do wyłonienia inwestora. W przypadku negocjacji cała procedura trwałaby bowiem — zdaniem przedstawiciela ministerstwa — 6 miesięcy, a teraz uda się Zakłady sprywatyzować w ciągu zaledwie 5-6 tygodni.

Po co ten pośpiech? — pytają pracownicy. Zamieszanie jest tym większe,

że decyzja o zmianie sposobu prywatyzacji zbiegła się z rezygnacją z funkcji prezesa Mirosława Chechelskiego i powołaniem na to stanowisko działacza Platformy Obywatelskiej Grzegorza Koscha.

Poważniejsze wątpliwości budzi sposób wyłonienia inwestora. Wprowadzona przez Ministerstwo zmiana powoduje, że Zakłady mogą zostać przejęte przez inwestora, który nie będzie kontynuował podstawowej działalności zakładu, co spowoduje, że pracownicy stracą pracę, a osoby niepełnosprawne będą miały utrudniony dostęp do sprzętu ortopedycznego. Zastrzeżenia są tym bardziej uzasadnione, że Zakłady leżą na bardzo atrakcyjnych terenach — przy ul. Prądnickiej w Krakowie, stąd też zainteresowanie np. deweloperów tymi obszarami może być bardzo duże. Tym bardziej, że wartość udziałów na poziomie niecałych 14 milionów ma niewiele wspólnego z rzeczywistą wartością firmy i terenów, na których się ona znajduje.

Obawy pracowników podzielili krakowscy posłowie Ryszard Terlecki i Andrzej Adamczyk z PiS, którzy wystosowali w tej sprawie interpelację do ministra Aleksandra Grada. Posłowie postulują powrót do trybu zaproszenia, zagwarantowanie zatrudnienia i podpisanie pakietu socjalnego z załogą. Ministerstwo w odpowiedzi stwierdza jednak, że nie widzi potrzeby zmiany sposobu wyłonienia inwestora i w zaskakujący sposób puentuje swoje pismo: „istniejący stan prawny nie wyklucza porozumienia się załogi z inwestorem w kwestiach socjalnych, bądź gwarancji dotyczących kontynuowania dotychczasowej działalności spółki.” Co to w praktyce oznacza? Ministerstwo chce się pozbyć firmy, nie

**Wątpliwości budzi sposób wyłonienia inwestora. Wprowadzona przez Ministerstwo zmiana powoduje, że Zakłady mogą zostać przejęte przez inwestora, który nie będzie kontynuował podstawowej działalności zakładu, co spowoduje, że pracownicy stracą pracę, a osoby niepełnosprawne będą miały utrudniony dostęp do sprzętu ortopedycznego. Zastrzeżenia są tym bardziej uzasadnione, że Zakłady leżą na bardzo atrakcyjnych terenach.**



troszcząc się o to, czy zniknie ona wkrótce z rynku, czy pracę straci ponad 100 pracowników, czy pacjenci będą mogli nabyć odpowiedni sprzęt. To pracownicy mogą — po sprzedaniu przez państwo polskie — udziałów w Zakładach walczyć o ich przyszłość!

Czas nieubłagalnie ucieka — oferty można składać tylko do 19 października br. Pracownicy zrzeszeni w „Solidarności” nie poddają się. W dniu 13 października Zarząd Regionu zażądał od MSP przedstawienia pisemnych zapewnień dotyczących zagwarantowania w umowie prywatyzacyjnej kontynuowania dotychczasowej działalności podstawowej w obecnej siedzibie spółki, zagwarantowania utrzymania miejsc pracy obecnie zatrudnionych pracowników, zagwarantowania obowiązku zawarcia pakietu socjalnego przed podpisaniem umowy sprzedaży spółki i zagwarantowania w umowie prywatyzacyjnej obowiązku wykupu udziałów pracowników po cenie nie niższej niż nabycie udziału od Ministerstwa Skarbu Państwa. Również posłowie wystąpili z żądaniem bezzwłocznej zmiany sposobu prywatyzacji zakładów.



**Konferencja prasowa - Czy Krakowskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego podzielił los Stoczni Gdańskiej?**

Kraków, dnia 14 października 2009 r.

**Szanowny Pan  
Aleksander Grad  
Minister Skarbu Państwa**

Szanowny Panie,

W związku z przyspieszeniem procedury prywatyzacyjnej Krakowskich Zakładów Ortopedycznych sp. z o.o., żądamy kategorycznie, aby spółka była sprywatyzowana w trybie negocjacji, a nie przetargu publicznego. Chcemy, aby pracownicy wiedzieli jeszcze przed sprzedażą, jaka czeka ich przyszłość i czy nowy inwestor zapewni im miejsca pracy, a to będzie możliwe tylko w przypadku zastosowania trybu negocjacyjnego.

Krakowskie Zakłady Ortopedyczne sp. z o.o., jako jedne z trzech tego typu w Polsce, zajmują się produkcją specjalistycznego sprzętu, przede wszystkim na indywidualne zamówienia osób niepełnosprawnych. Naszym zdaniem ważny interes społeczny wymaga, aby Zakład utrzymał dotychczasową produkcję oraz zatrudniał fachową i posiadającą duże doświadczenie załogę.

Jako posłowie na Sejm RP w pełni podpisujemy się pod postulatami Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy KZSO dotyczącymi pisemnych zapewnień w sprawie: „zagwarantowania w umowie prywatyzacyjnej kontynuowania dotychczasowej działalności podstawowej Spółki, utrzymania miejsc pracy pracowników, zawarcia pakietu socjalnego przed podpisaniem umowy sprzedaży spółki oraz zagwarantowania w umowach prywatyzacyjnych obowiązku wykupu udziałów pracowników, po takiej samej cenie za jaką sprzeda udziały Ministerstwo Skarbu Państwa”.

Zwracamy się do Pana Ministra o jak najszybsze podjęcie działań w wyżej przedstawionej sprawie.

Z poważaniem,  
Posłowie na Sejm RP  
prof. Ryszard Terlecki  
Andrzej Adamczyk

Stephane Portet

# SOLIDARNOŚĆ WIATREM W ŻAGLE GOSPODARKI

Z deficytem wynoszącym 6% PKB w 2009, to jest na poziomie deficytu, jaki notuje się obecnie we Francji, Polska wyprzedza w sposób wyraźny większość krajów europejskich... nadal notuje się wzrost gospodarczy, jednak już przychody podatkowe spadły, a udział eksportu nie może wyjaśnić tego paradoksu.

Ludziom trudno jest zrozumieć, że Polska ma dobrą sytuację ekonomiczną w porównaniu z innymi krajami Europy. Media i politycy mówią o statystycznych miarach rozwoju, a przecież PKB i ocena standardu życia przeciętnego Polaka to dwie zupełnie różne sprawy. PKB to jednak tylko wskaźnik statystyczny - nie żyjemy z PKB. Przerażające jest nie tylko rosnące bezrobocie, ale także rozpoczynający się proces destrukcji miejsc pracy w pewnych sektorach. To prawdziwy znak kryzysu.

Polska jest jak żaglowiec, który płynie siłą rozpędu. W zeszłym roku płynął dość szybko, jednak wiatr ucichł. Nadal płyniemy, gdyż mieliśmy gospodarkę opartą na wietrze, którym jest popyt krajowy i konsumpcja gospodarstw domowych. Republiki bałtyckie czy Irlandia miały gospodarki przypominające statki o silnikach spalinowych, a ropę dostarczały im podmioty zagraniczne. Gdy zabrakło paliwa, stanęły. Model ekonomiczny pro-

mowany przez skrajnych liberałów jest w ruinie. Bardzo ciekawie jest sięgnąć po dokument fundacji Balcerowicza zatytułowany „Ile dzieli Polskę od cudu gospodarczego?” z zeszłego roku. Stwierdzono w nim, że Polska powinna pójść drogą krajów nadbałtyckich lub Irlandii. Teraz widzimy, że to, co promował, przyparło te kraje do muru. Interesujące, że już wtedy wielu ekonomistów mówiło o poważnych problemach wspomnianych państw.

Obecnie, przy bezwietrznej pogodzie mamy inercję gospodarki. Od początku kryzysu w Polsce nie zostało prawie nic zrobione, żeby jej zapobiec, i jeśli nadal będziemy bierni - statek zatrzyma się. Nie bez znaczenia jest też to, że Polska dostaje największe w Unii Europejskiej środki w ramach różnych funduszy strukturalnych i społecznych. Jaki byłby rozwój Polski bez nich? W skali roku wnoszą one aż ok. 1,5% PKB - jeśli je odejmemy, to co nam zostanie?

Polacy odczuwają kryzys przede wszystkim w postaci wzrostu bezrobocia. Odbije się on także na ich wynagrodzeniach. Przystój w produkcji oznacza w Polsce zupełnie coś innego niż w Luksemburgu czy innych zamożnych krajach. Tam otrzymuje się wtedy 90-100% wynagrodzenia, u nas spadek jest często

**Wzrost PKB w II kwartale wyniósł 1,4% w skali roku (wyrównany sezonowo w cenach stałych w stosunku do roku 2000). Jak można twierdzić, że nie mamy kryzysu, jeśli w analogicznym okresie 2008 r. wzrost PKB wynosił 5,6%?**

ogromny. Poza tym, nie można nawet porównywać spadku wynagrodzenia o 10% w Polsce i na przykład we Francji. Poziom oszczędności gospodarstw domowych jest we Francji na poziomie 20% PKB, podczas gdy w Polsce wynosi poniżej 5%. Zatem te utracone 10% wynagrodzenia jest po prostu często niezbędne.

Odpowiedzi na kryzys jest w Europie sporo, ale należy pamiętać, że kraje, które są najbardziej na kryzys odporne (poza Polską), to te o dobrze rozwiniętej polityce socjalnej, gdzie solidarność społeczna odgrywa znaczącą rolę. Te modele ekonomiczne udowodniły swoją wyższość nad modelami liberalnymi, jak angielski czy irlandzki. Kryzys wykazał również wyższość tych modeli ekonomicznych, w których wzrost gospodarczy opiera się na równowadze między popytem zewnętrznym i wewnętrznym oraz wzrostem gospodarczym samofinansującym się w dużym stopniu dzięki oszczędnościom gospodarstw domowych. Przykre doświadczenia związane z życiem na kredyt, jak chociażby amerykańskie subprime, są następstwem prób ignorowania oczywistego faktu, a mianowicie: nierówności społeczne nie sprzyjają zapewnieniu rynków zbytu przedsiębiorcom, deweloperom, producentom... obecny kryzys to przede wszystkim kryzys niewypłacalności pewnych grup społecznych.

Wprawdzie najbardziej zamożni zgodzili się na redystrybucję poprzez kredyty części bogactw zgromadzonych dzięki niesprawliwemu podziałowi dóbr między sferą pracy i sferą kapitału, ale również w sferze pracy jako takiej (coraz bardziej nierówny wzrost wynagrodzeń), a także w wyniku polityki znacznie ograniczającej podział bogactwa... Redystrybucja w postaci kredytów jest niestety zbyt kosztowna dla najmniej zamożnych, a oprocentowanie powoduje, że nierówności nadal się pogłębiają.

Model ten na naszych oczach zakończył się niepowodzeniem. Ci, którzy jeszcze wczoraj chwalili gospodarki krajów bałtyckich czy Irlandii, które doświadczyły serii porażek, a którzy dziś chwalą dobre wyniki polskiej ekonomii podtrzymywanej przez popyt wewnętrzny, powinni przyznać, że podwyżki płac

z ostatnich lat mają zbawienny wpływ na gospodarkę, a także wyrazić obawy co do prób zdyskredytowania tej dynamiki, gdyż może to prowadzić do iluzorycznej wizji wzrostu gospodarczego zasilanego zadłużeniem gospodarstw domowych, czy wręcz do katastrofy jaką byłby bardzo niski wzrost gospodarczy.

Wyraźne różnice w europejskich strategiach przeciwdziałania kryzysowi sprowadzają się do kwestii ochrony nie tylko miejsc pracy, ale i siły nabywczej. Niemcy i Francja wybrały ochronę zatrudnienia i siły nabywczej, nawet za cenę rosnącego deficytu, co dla gospodarki niemieckiej oznacza poważną zmianę. Spadek liczby miejsc pracy w tych krajach był relatywnie mniejszy niż w Irlandii czy też w USA. Przede wszystkim udało się zapobiec obniżeniu zasiłków i ograniczeniu polityki socjalnej, co pozwoliło uniknąć absolutnej zapaści lokalnego rynku. Kraje te nie podjęły w tej dziedzinie żadnych radykalnych działań, wybrały klasyczne rozwiązania pozwalające zamortyzować negatywne zjawiska. Zasiłki dla bezrobotnych i pomoc socjalna w Danii (zasiłki mieszkaniowe i inne) pozwalają bezrobotnym utrzymać 77% ich przychodów netto, w Irlandii 71%, w Niemczech 62%, we Francji 60%. Przy czym w Danii z uprawnień do zasiłku można korzystać nawet 4 lata. Polityki zatrudnienia różnią się wielkością wydatków na nie przeznaczanych, wynoszących od 0,43% PKB w USA, 0,48% w Wielkiej Brytanii, 2,16% we Francji i 2,81% w Danii, ale również wielkością wydatków pasywnych (55% we Francji, 72% w USA) czy zachętami do powrotu na rynek pracy (wydatki aktywne) wynoszącymi 66% w Wielkiej Brytanii. Na przestrzeni wielu lat, eksperci chwalili zalety wydatków aktywnych krytykując niekorzystny wpływ wydatków pasywnych. Należało przejść od Welfare do Workfare i «sprawić, by praca była opłacalna». Kryzys postawił pod znakiem zapytania te dogmaty i przyszedł czas na pytania i analizę, a nie tylko na ideologię. W raporcie dotyczącym «perspektyw zatrudnienia 2009» opublikowanym ostatnio przez OCD stwierdza się, że w «większości krajów, czynniki mające charakter stabilizatorów automatycznych (składki i pomoc społeczna) wywierają silniejszy

wplyw niź ograniczone w czasie decyzje budżetowe na utrzymanie popytu i poziomu zatrudnienia». We Francji, «system redystrybucji pozwala ograniczyć o ponad 3/4 rozmiar ubóstwa bezrobotnych, a w krajach OECD o 54%». Inaczej mówiąc, trudno jest odpowiedzieć na sytuację kryzysową za pomocą narzędzi wdrażanych jedynie w czasie kryzysu. Działania w dłuższej perspektywie wydają się mieć znaczenie decydujące. Tak jest w przypadku pracy w ograniczonym wymiarze czasu - to tej formie zatrudnienia w znacznym stopniu zawdzięcza się niewielki wzrost bezrobocia we Francji i w Niemczech.

Słynne Kurzarbeit są powodem, dla którego bezrobocie w Niemczech nie wzrosło, a nawet spadło. Rozwiązanie to pozwala przedsiębiorstwom ograniczyć czas pracy i kompensować na poziomie 60% do 67% spadek poziomu wynagrodzeń w okresie 12 do 24 miesięcy w zależności od potrzeb. Działania te pozwoliły podobno uniknąć likwidacji 430 000 miejsc pracy. We Francji wynagrodzenia są kompensowane na poziomie 60% płacy brutto. Udało się zachować około 250 000 zagrożonych likwidacją miejsc pracy. W większości przypadków pracodawcy uzupełniają wynagrodzenia w taki sposób, by zachować 80% pensji bazowej. U podstaw tych wszystkich działań leży przekonanie, że zlikwidowane miejsce pracy jest bezpowrotnie stracone. Działania te będą więc mogły okazać się korzystne jedynie w długiej perspektywie, w tym na poziomie struktury przemysłowej. Bo ten aspekt również musi znajdować się w centrum uwagi. Cytowane rozwiązania, nie będąc w żadnym wypadku hamulcem dla przedsiębiorstw, dają wyraźny efekt dźwigni, jeśli chodzi o inwestycje, i to właśnie między innymi wyjaśnia dlaczego Niemcy są największym eksporterem w Europie, a Francja jednym z pierwszych krajów wybieranych przez inwestorów zagranicznych. Kwestie socjalne i rozwój ekonomiczny idą w parze.

Kryzys poddał w wątpliwość wiele innych tez, w tym tę o wyższości emerytalnych funduszy inwestycyjnych nad publicznym systemem emerytalnym. I tutaj również system redystrybucji okazał się skuteczniejszy. Kryzys ponadto wykazał słabość modelu

duńskiego, który nie poradził sobie ze wzrostem bezrobocia (które podwoiło się w sektorze publicznym, w prywatnym wzrosło ośmiokrotnie). Polityka szkoleń okazała się mało skuteczna, co zmusiło rząd do utworzenia 5000 miejsc pracy dla stażystów, by zapewnić zatrudnienie młodym bezrobotnym.

Pozostaje otwarte jedno pytanie, dotyczące deficytu budżetowego, a mianowicie: w jaki sposób kraj, którego system polityki socjalnej pozwolił zapobiec negatywnym skutkom kryzysu, płacąc za to wysoką cenę, poradzi sobie w przyszłości z takim obciążeniem. Wzrost podatków wydaje się nieunikniony, bo jedna z lekcji, którą dał nam kryzys mówi, że rachunek wcześniej czy później zostanie wystawiony, jak w chwili obecnej w Irlandii.

Finansowanie powrotu do koniunktury oraz finansowanie wydatków, które poniesiono w kryzysie, każą ponadto wierzyć w nową redystrybucję bogactwa, co powinno sprzyjać popytowi na produkty i usługi, a także finansom publicznym i zrównoważonemu rozwojowi.

### **Stephane Portet,**

dyrektor S.Partner / Grupa Syndex ([www.syndex.pl](http://www.syndex.pl))  
Dyrektor polskiej filii grupy consultingowej Syndex, S. Partner, odpowiedzialny również za koordynowanie ekspertyz i badań oraz rozwój Grupy Syndex w Europie Wschodniej. Zajmował różne stanowiska w sektorze finansowym oraz w organizacjach zajmujących się działalnością humanitarną. W latach 2003-2007 „Professeur Agregé” nauk ekonomicznych w Paryżu w Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz dyrektor Centre Michel Foucault przy Uniwersytecie Warszawskim (kooperacja EHES/PAN/UW). W okresie od 2002 do 2007 wykładał także w Instytucie Socjologii UW. W 2006 uzyskał tytuł doktora socjologii. Jest (lub był) ekspertem kilku organizacji międzynarodowych, m.in. Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) i UNDP. Autor licznych publikacji dotyczących gospodarki, stosunków pracy, polityki społecznej i dialogu społecznego w Polsce. Urodzony w 1969 r., w Pamiers (Francja).



# MÓJ KARNAWAŁ „SOLIDARNOŚCI”



„Na zebranie wyborcze może pan zaprosić całą załogę lub tylko tych, którzy są w opozycji” — odpowiedział — „Następnie koło należy zarejestrować w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym (MKS)”.

W niedzielę 31 sierpnia oglądałem telewizyjną transmisję z obrad MKS-u z rządem w sali BHP Stoczni Gdańskiej. Porozumienie podpisali Lech Wałęsa i wicepremier Mieczysław Jagielski. Rząd wyraził zgodę na realizację 21 postulatów wysuniętych przez strajkujących, w tym poszanowanie niezależności i samorządności wolnych związków zawodowych.

Po przyjęciu do Instytutu 1 września zaprosiłem do mojego pokoju doc. Janinę Zajdzikowską, mgr Jadwigę Fedorowicz, mgr Urszulę Nowicką, mgr Jadwigę Bielak, mgr Marię Dąbrowę, Marię Łyko, Marcelinę Ćmielowską, mgr. Piotra Trzeźniewskiego i Stanisława Kulę. W tajnym głosowaniu dr Lech Klewżyc został wybrany na przewodniczącego koła, J. Fedorowicz na sekretarza, a Stanisław Kula na skarbnika. O powołaniu koła Niezależnych Związków Zawodowych w Oddziale IEPCh powiadomiłem dyrektora Instytutu w Warszawie i kierownika Oddziału.

## Wymarzone deklaracje

Mecenas Kazimierz Bugajski po-

wiadomił mnie, że 3 września zostaną wyłożone w Klubie Inteligencji Katolickiej na ul. Siennej 5 deklaracje członkowskie opracowane przez prawników, zgodne z obowiązującym w PRL prawem. Udałem się do KIK-u i tutaj, w otwartym na oścież pokoju, leżały na stole wymarzone deklaracje. Powiadomiłem prezesa Andrzeja Potockiego o założeniu koła w Instytucie. Okazało się, że nikt z przybywających nie założył jeszcze koła. Członkowie naszego koła podpisali deklaracje. W tej sprawie rozmawiałem z kolegami z pozostałych instytutów i niektórych zakładów przemysłowych. Nigdzie nie założono koła.

Mec. Bugajski powiadomił mnie, że Zarząd Regionu otrzymał od władz miasta lokal przy ul. Karmelickiej 16. Do biura przyszedłem 18 września na godzinę ósmą. W lokalu nie było nikogo. W południe przyszedł mec. Bugajski, przynosząc ze sobą z KIK wzory deklaracji członkowskich. Poinformował mnie, że przewodniczącym Zarządu Regionu jest Stanisław Zawada, a wiceprzewodniczącymi Mieczysław Gil i Andrzej Cyran.

Wieczorem około godz. 20-tej odbyło się posiedzenie Zarządu. W tym miejscu muszę zauważyć, że członkowie Zarządu brali udział w tworzeniu kół w zakładach pracy dopiero po godz. 15:00. Dyrektorzy firm, w których pracowali, otrzymali ze Służby Bezpieczeństwa ciche polecenie niezwalniania ich

**W sierpniu 1980 r. byłem z rodziną na urlopie w Jastrzębiej Górze. Do Krakowa wracaliśmy 30 sierpnia. W przedziale jechał z nami młody stoczniowiec na urlop do Krynicy Zdrój. Opowiadał długo o przebiegu strajku w Stoczni Gdańskiej i o przywódcy Lechu Wałęsie. Zapytałem go, w jaki sposób mam powołać koło Niezależnych Związków Zawodowych w Oddziale Instytutu Przemysłu Chemicznego w Krakowie.**

w godzinach pracy. Dlatego codzienne posiedzenia Zarządu odbywały się około godz. 20-tej, a niekiedy nawet później. Do domów udaliśmy się przed 23:00.

### Nocne represje

Gdy przed północą położyłem się spać po blisko 17-godzinnym dniu pracy rozpoczęła się moja gehenna, trwająca z małymi przerwami od 1971 r. Mieszkałem przy ul. Młyńskiej Bocznej 7. Mieszkający piętro wyżej robotnik Stanisław D. uderzał po godz. 22-giej czymś ciężkim w podłogę i puszczał w ruch wiertarkę. Potem uruchamiał jakieś urządzenie, które wydawało piski nieprzyjemne dla ucha. Do tego byłem przyzwyczajony. Teraz to się nasiliło. Zapadałem w półsen, a potem w niespokojny, twardy sen. Pisane skargi do Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota” nie przerwały tego proceduru.

O przeżyciach w domu opowiedziałem w 1971 r. doc. dr. hab. Tadeuszowi Urbankowi, kierownikowi Zakładu Ekonomiki w Instytucie Naftowym, w którym wówczas pracowałem. Powiedział, że postara się przeprowadzić na ten temat rozmowę z kompetentną osobą. Nie powiedział z kim. Zaraz potem wyszedł z Instytutu. Idąc do tramwaju, odwrócił się i zobaczył mnie, idącego za nim. Wrócił do Instytutu. Potem wyszedł niezauważony. Po powrocie oznajmił, że represje zostaną wstrzymane z chwilą wstąpienia do PZPR. Poczulem się upokorzony. Wpisałem się do partii. Po trzymiesięcznej przerwie zaczęto nadal prowadzić represje.

### Próba zwolnienia

Po kilku dniach na wieczornym

posiedzeniu Zarządu przewodniczący Stanisław Zawada zaatakował mnie po raz pierwszy:

- Doktorze Klewzyc! Doprowadził pan do tego, że koło Huty im. Lenina będzie miało numer 170. Do tej pory zarejestrował pan 169 kół. Za to niedopatrznie zwalniam pana z pracy!

- Nie może mnie pan zwolnić z pracy z dwóch powodów. Po pierwsze, zarząd nie zatrudnił mnie, a jedynie wyraził zgodę na kierowanie przeze mnie biurem i pomaganie w pracy Zarządowi. W związku pracuję jako wolontariusz.

- Jako kto?

- Jako wolontariusz. Mówiąc do tychczasowym słownictwem pracuje społecznie. A po drugie, dla Huty Lenina zarezerwowałem pierwsze miejsce i taki numer otrzyma po założeniu koła. W rejestrze zarezerwowałem dziesięć pierwszych miejsc dla największych w Krakowie zakładów. Moje koło w Instytucie otrzymało jedenaste miejsce. Powstało w Krakowie jako pierwsze już 1 września. Zapytuję członków Zarządu czy mam dalej pracować w biurze i pomagać Zarządowi?

Ani jeden członek Zarządu nie poparł Zawady. Mogłem zatem w dalszym ciągu przychodzić na Karmelicką.

### Krzyż z Nowej Huty

W ostatnim dniu września przyszedł do biura ksiądz.

- Pochwalony Jezus Chrystus - powiedział. Przedstawił się i oznajmił, że przyjechał do nas z Nowej Huty. Zamierzał rozmawiać z przewodniczącym, ale powiedziałem, że przewodniczący Zawada i członkowie Zarządu przyjdą około godziny 19 lub 20.

**W ostatnim dniu września przyszedł do biura ksiądz. - Widzę, że w żadnym pomieszczeniu nie macie krzyża. Przywiozłem go dla was i proszę o zawieszenie w gabinecie przewodniczącego. I wyjął krzyż spod sutanny. Był to pierwszy krzyż, który miał być zawieszony w Krakowie w siedzibie związku zawodowego. W tym czasie było to rewolucyjne wydarzenie.**

- Widzę, że w żadnym pomieszczeniu nie macie krzyża. Przywiozłem go dla was i proszę o zawieszenie w gabinecie przewodniczącego. I wyjął krzyż spod sułtany. Był to pierwszy krzyż, który miał być zawieszony w Krakowie w siedzibie związku zawodowego. W tym czasie było to rewolucyjne wydarzenie.

Udaliśmy się do gabinetu. Krzyż zawiesiłem nad biurkiem Zawady w miejscu wskazanym przez księdza.

Przyszedł Stanisław Zawada. Nagle usłyszałem głośnie wołanie:

- Doktorze Klewżyc! Doktorze Klewżyc! Kto zawiesił Krzyż w moim gabinecie?

- Ja zawiesiłem. Krzyż przyniósł dla nas ksiądz z Nowej Huty.

- Proszę Go natychmiast zdjąć!

- Nie zdejmę Krzyża, bo to jest nasz znak. Jest on symbolem naszej wiary. Decyzję o zdjęciu krzyża może podjąć Zarząd w pełnym składzie, a nie pan - powiedziałem z całą stanowczością.

Sprawę zawieszenia Krzyża postawiłem na posiedzeniu. Wszyscy członkowie Zarządu głosowali za pozostawieniem krzyża w gabinecie. Zawada wstrzymał się od głosowania. Od tego dnia nasze samopoczucie znacznie się poprawiło.

Wysiadając z tramwaju przy ul. Karmelickiej spotkałem prof. Bronisława Byrskiego z Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Po przywitaniu się powiedział:

- Widziałem już pana adiunkcie kilka razy idącego przed ósmą na ulicę Karmelicką. Czyżby zmienił pan miejsce pracy? Na zebraniu Sekcji Ekonomiki docent Janina Zajdzikowska powiedziała mi, że na początku września powołał pan koło NSZZ w Oddziale. Nic mi natomiast nie powiedziała o zmianie przez pana miej-

sca pracy. Gdzie pan teraz pracuje?

- Teraz pracuję na dwóch etatach: w Instytucie i w biurze Zarządu Regionu Małopolska, mieszczącym się przy ulicy Karmelickiej. Pracuje tu od samego rana do nocy.

- Nie boi się pan zwolnienia? W każdej chwili może panu wypowiedzieć pracę dyrektor doktor Roman Dolczewski, pracujący w Warszawie.

- Boję się i to nawet bardzo. Przecież mam rodzinę na utrzymaniu. Zlecony mi w Instytucie temat naukowo-badawczy opracowuję w soboty i niedziele. Spieszę się do biura, które prowadzę sam.

- No to nie zatrzymuję pana. Niech Pan Bóg ma pana w swojej opiece. Podziwiam pana i życzę powodzenia w obu miejscach pracy.

### Wizyta Lecha Wałęsy w Krakowie

Przed przyjazdem delegacji z Gdańska z Lechem Wałęsą do Krakowa sporządziłem krótkie sprawozdanie dla Zawady ze stanu liczebnego kół i związkowców. W delegacji brali udział m. in. Andrzej Gwiazda, Anna Walentynowicz, Tadeusz Mazowiecki i inni.

18 października w spotkaniu na stadionie Klubu Sportowego „Hutnik” wzięły udział tysiące mieszkańców z Nowej Huty i pozostałych dzielnic Krakowa. Delegacja została przyjęta przez Międzyzakładową Komisję Założycielską w siedzibie Zarządu Regionu Małopolska przy Karmelickiej. Było wielkie zamieszanie. W biurze nie było dotychczas tak wielkiego huku. 19 października w niedzielę delegacja i przedstawiciele MKZ wzięli udział we mszy świętej w Katedrze na Wawelu. Mszę celebrował ks. prałat Stanisław Czartoryski, a ks. prof. Józef Tischner wygłosił homilię.

**Lech Ł. Klewżyc** - docent dr nauk ekonomicznych, absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, doktorat obroniony w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, były pracownik m.in. Huty im. Lenina, Instytutu Naftowego i Instytutu Ekonomiki Przemysłu Chemicznego w Krakowie.

**Kłopoty z rejestrem**

20 października przyszedłem później do biura. Sekretarka poinformowała mnie, że pan Zawada wykreślił moje koło z rejestru i wpisał na jego miejsce inne koło powołane w Instytucie.

Po otwarciu posiedzenia Zarządu przewodniczący Zawada stwierdził:

- W Oddziale Instytutu Ekonomiki Przemysłu Chemicznego zostało powołane legalnie koło, a koło doktora Klewżyca wykreśliłem z rejestru, bo jest uzurpatorem.

- Do drugiego koła wpisali się kierownik oddziału i jego popiecznicy. Jutro przyniosę pismo z podaniem, którzy z członków tego koła pracują na stanowiskach kierowniczych i którzy są członkami partii – odpowiedziałem.

Zwołałem zebranie koła i przeczytałem treść pisma do Zarządu Regionu. Pismo zostało podpisane przez wszystkich członków. Pismo przeczytałem na posiedzeniu Zarządu. Po krótkiej dyskusji poddałem pod głosowanie wykreślenie drugiego koła z rejestru.

Z wyjątkiem przewodniczącego pozostali członkowie Zarządu poparli mój wniosek. Wykreśliłem z rejestru drugie koło, a nasze wpisałem ponownie pod numerem jedenastym. Po raz drugi nie powiodła się podjęta przez Zawadę próba usunięcia mnie z pracy w biurze.

Moje zabiegi o powołanie koła NSZZ w Instytucie w Warszawie zakończyły się na początku listopada sukcesem. Od tej pory nasze postulaty były rozpatrywane na posiedzeniach dyrekcji z udziałem związków zawodowych.

Po ogłoszeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego udałem się do domu mec. Bugajskiego na ul. Syrokomli z prośbą o pomoc w zredagowaniu protestu do gen. Jaruzelskiego. Mecenas musiał długo mnie przekonywać, abym odstąpił od tego zamiaru.

- Ma pan rodzinę na utrzymaniu. Opowiadał mi pan o prowadzonych nocami represjach. Protest niczego nie rozwiąże i nic dobrego nie przyniesie. Cała sprawa może zakończyć się tragicznie. Widzę, że jest pan zdecydowany wystąpić z partii. Proszę złożyć legitymację sekretarzowi bez żadnego słownego komentarza.

Tak też zrobiłem. Po wystąpieniu z partii dyrektor Instytutu wypowiedział mi pracę. Nocne represje były prowadzone do 31 grudnia 1989 r.

Lech Łukasz Klewżyc

*Od redakcji: Wspomnienia pana Lecha Klewżyca dotyczące początków działalności biura „Solidarności” w Krakowie zawierają interesujące wątki, które nie pojawiają się w publikowanych już materiałach. Nie wszystkie informacje udało się zweryfikować, jednak przedstawiona czytelnikom relacja stanowi interesujący przyczynek do odtworzenia historii początków „Solidarności” w Małopolsce.*

**Szkolenia związkowe**

Zapraszamy chętnych na szkolenia organizowane przez Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”:

Szkolenia związkowe wyjazdowe Zakopane

02.11 - 04.11.2009 - szkolenie ogólnozwiązkowe

04.11 - 06.11.2009 - szkolenie oświatowe

25.11 - 27.11.2009 - szkolenie ogólnozwiązkowe

Szkolenia związkowe stacjonarne

17.11.2009 - Szkolenie dla służby zdrowia,

IV piętro, sala 406, godz. 9.00

25.11.2009 - Szkolenie dla skarbników,

IV piętro, sala 406, godz. 13.00

Szkolenia komercyjne

Szkolenie ekonomiczne

17.11 - 20.11.2009 - Zakopane

Szkolenie SIP

01.12 - 04.12.2009 - Zakopane

Zapisy przyjmuje Dział Informacji, Promocji i Szkoleń, pl. Szczepański 5, pok. 407, tel. 012 421-33-96, tel. kom. 510 073-730 lub pok. 404, tel. 012 423-12-98. Więcej informacji na stronie [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl).



# NORWEGOWIE POMAGAJĄ POLAKOM

Dwoje polskich pracowników miało tylko 7 koron na życie, gdy pojawili się na komisariacie policji w Stavanger i poprosili o pomoc. Norweskie związki zawodowe (Fellesforbundet) twierdzą, że zostali oni źle potraktowani przez pracodawcę. Ten odpiera zarzuty i przedstawia swą wersję sytuacji.

Według Fellesforbundet dwójka polskich pracowników w Stavanger została wyrzucona z pracy i z mieszkania, gdy poszła do pracodawcy poprosić o wypłatę. Polacy pracowali i mieszkali w dwóch różnych pizzeriach w Stavanger bez otrzymywania pensji przez miesiąc.

Restauracje należą do tej samej sieci. Polacy nocowali na materacach w jednej z restauracji, a pracowali w drugiej.

„Taki sposób traktowania pracowników jest całkowicie nieakceptowalny” – mówi Torleif Nordbo z Fellesforbundet – „Nie mają gdzie mieszkać, nie mają pieniędzy i muszą nocować na komisariacie policji. Teraz jest już na dworze zimno i niespecjalnie ciekawe jest nocowanie na zewnątrz”.

Polacy nie należą do norweskich związków zawodowych, ale Fellesforbundet poinformowały Norweską Inspekcję Pracy (Arbeidstilsynet) o całej sprawie.

„Uważamy, że naszym moralnym obowiązkiem jest pomaganie takim osobom. Nie powinny być one traktowane w taki sposób” – uważa Nordbo.

Polskie małżeństwo pracowało

w restauracji Pizzaria na Stokkaveien w Stavanger. Jednocześnie mieszkano w restauracji o tej samej nazwie na Skagengata. Obydwie restauracje należą do sieci Alforno. Szef obydwu lokali, Labdy Zouheir, twierdzi, że w tym przypadku postępował zgodnie z przepisami. Uważa, że był zmuszony, by zwolnić Polaków. „Przyjechali do Stavanger miesiąc temu bez grosza w kieszeni. Zadzwonili do nas po otrzymaniu kontaktu od pewnej dziewczyny ze Stavanger, mówiąc, że szukają pracy” – mówi portalowi NRK Zouheir.

Pracodawca uważa, że zrobił wszystko, co było w jego mocy, by pomóc małżeństwu z Polski. „Znaleźliśmy im mieszkanie, załatwiliśmy pracę i daliśmy przeszkolenie. Jednak nie chcieli pracować i płacić za czynsz. Sami poprosili o możliwość mieszkania w restauracji”, opowiada Zouheir. Zouheir uważa, że Fellesforbundet potraktowała go niesprawiedliwie.

„To są osoby, które przyjechały do Norwegii po to, by żyć tutaj ze świadczeń socjalnych. Nie mogliśmy w żaden sposób skłonić ich do pracy” – skarży się szef obu restauracji.

Siec Alforno skontaktowała się z adwokatem, by uzyskać pomoc dotyczącą postępowania w sprawie wypowiedzenia kontraktu dwójce polskich pracowników.

Źródło: [www.nrk.no](http://www.nrk.no)

Więcej na temat działalności Fellesforbundet w regionie Stavanger można znaleźć na stronie: [www.ffavd730.no](http://www.ffavd730.no).

**W „Serwisie”  
nr 11/2009  
przedstawiliśmy  
informację o pomocy  
polskim pracownikom  
świadczoną przez  
związek zawodowy  
Fellesforbundet ze  
Stavanger. Dziś  
przedstawiamy jedną  
z prowadzonych  
przez Norwegów  
spraw dotyczących  
Polaków pracujących  
w Norwegii.**

## Zebranie okręgów krakowskich

Zebranych w dniu 7 października 2009 r. przewodniczących organizacji związkowych z terenu Krakowa przywitał wiceprzewodniczący Adam Lach.

Na początku spotkania prawnicy Zarządu Regionu Małopolska Julia Manczewska oraz Witold Witkowski omówili Ustawę antykrzysową oraz zmiany w Ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych (szczegółowe objaśnienie wyżej wymienionych ustaw drukujemy na sąsiedniej stronie).

Adam Lach przedstawił pokrótce najważniejsze punkty poruszane na posiedzeniu Komisji Krajowej, w tym m.in. problem akcji protestacyjnych. Do wszystkich jednostek NSZZ „Solidarność” zostały rozesłane ankiety z pytaniem czy związkowcy są za zorganizowaniem akcji ogólnopolskiej i pod jakimi hasłami miała by ona się odbyć. Na podstawie tych ankiet zrobiono analizę i okazało się, że większość członków jest przeciwna organizowaniu wielkiej akcji ogólnopolskiej, zarówno ze względów finansowych, jak i z obawy przed niewielką ilością osób biorących w niej udział.

W związku z sytuacją w kraju i brakiem podjęcia działań antykrzysowych przez rząd Komisja Krajowa podjęła uchwałę o rozpoczęciu Krajowych Dni Protestu, polegających na organizowaniu pikiet i manifestacji dotyczących ogólnopolskich, branżowych oraz lokalnych konfliktów społecznych. Pierwsza taka manifestacja odbyła się w Szczecinie, uczestniczyło w niej ok. 7 tysięcy osób.

Komisja Krajowa podjęła także stanowisko w sprawie pospiesznej prywatyzacji zakładów pracy, która przy obecnej złej sytuacji rynkowej w kraju nosi znamiona wyprzedazy majątku narodowego. Podjęto także uchwałę w sprawie bezprawnego zwolnienia z pracy członka KK z Radomia; przy okazji tej sprawy zastanawiano się nad skierowaniem do Międzynarodowej Organizacji Pracy pisma odnośnie nagminnego łamania w Polsce prawa pracy, poprzez zwalnianie przewodniczących organizacji związkowych czy osób zawiązujących Tymczasową Komisją Zakładową.

Następnie prowadzący zebranie przeszli do spraw

lokalnych. Przekazano informacje na temat akcji „Zorganizowani mają lepiej”, która na terenie Małopolski została bardzo dobrze przyjęta i dzięki niej udało się nawet zachęcić do utworzenia kilku TKZ-ów. Krótko omówiono sprawy poruszane na posiedzeniu Zarządu Regionu. Zostały podjęte uchwały dotyczące wyborów na nową kadencję 2010-2014; w zakładach pracy o dużej strukturze istnieje możliwość rozpoczęcia wyborów już od 19 października, oczywiście po wcześniejszym zwróceniu się o wyrażenie na nie zgody przez Regionalną Komisję Wyborczą. Drugą i chyba bardziej interesującą częścią Zarządu Regionu było prawie czterogodzinne spotkanie z przewodniczącym KK Januszem Śniadkiem, który musiał wysłuchać wielu krytycznych uwag pod swoim adresem, jak i w kilku ważnych sprawach (o spotkaniu z Januszem Śniadkiem pisaliśmy w poprzednim numerze Serwisu).

Skarbnik Zarządu Regionu zaapelował do zebranych o sprawdzenie na jaki numer konta są przekazywane składki członkowskie, ponieważ stary numer konta będzie obowiązywał tylko do dnia 2 listopada a 170 organizacji związkowych płaci dalej na stary numer. Na stronie internetowej jest informacja o nowym numerze konta, jak również zostaną wysłane pisma do wszystkich organizacji związkowych. Zachęcono do wzięcia udziału we mszy świętej z okazji 25. rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie oraz zaproszono na następne zebranie w dniu 10 listopada.

(i)

### Przypominamy!

Od dnia 2 listopada 2009 r. stare konto ZRM będzie nieaktywne i wszystkie wpłaty na nie nie będą realizowane przez Bank.

Nowy nr konta ZR Małopolska:  
Bank Pekao S.A.

**62 1240 4722 1111 0000 4849 7301.**

Prosimy o zmianę numeru konta w banku, z którego organizacja związkowa realizuje przelewy elektroniczne lub powiadomienie pisemne pracodawcy o nowym numerze konta, na które ma przelewać składkę do ZRM.

## Ustawa antykryzysowa oraz zmiany w Ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych

Podstawowe rozwiązania antykryzysowe normuje ustawa z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz.U. Nr 125, poz. 1035), (dalej jako: ustawa antykryzysowa). Nowe zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych wynikają ze zmian w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity Dz.U. z 2000 r., Nr 14, poz. 176 ze zm.), (dalej jako: ustawa o podatku dochodowym) i dotyczą niektórych świadczeń finansowanych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz funduszy związków zawodowych.

Ustawa antykryzysowa ma zastosowanie tylko do pracodawców—przedsiębiorców. Dzieli ich na dwie podstawowe grupy: „przedsiębiorców w przejściowych trudnościach finansowych” (dalej: w PTF) oraz pozostałych i od tego podziału uzależnia zakres dostępnych rozwiązań antykryzysowych.

Dużo większe możliwości modyfikacji zasad prawa pracy mają przedsiębiorcy w PTF. Aby ten status uzyskać muszą spełnić łącznie siedem warunków przewidzianych art. 3 ustawy antykryzysowej, w tym uzyskać urzędowe zaświadczenie. Najważniejsze warunki to: co najmniej 25-procentowy spadek obrotów (sprzedaży) w trzymiesięcznym okresie po 1 lipca 2008 r. względem tych samych trzech kolejnych miesięcy z okresu od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r., brak zaległości podatkowych w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, względem Funduszu Pracy oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (dalej jako: FGŚP), a także brak przesłanek do ogłoszenia upadłości oraz przygotowanie specjalnego programu naprawczego.

W oparciu o roczny program naprawczy wskazujący m.in. rozwiązania antykryzysowe, które zamierza zastosować, przedsiębiorca składa wniosek do kierownika Biura Terenowego FGŚP. Kierownik Biura Terenowego, w zależności od wielkości przedsiębiorcy i jego zależności od Skarbu Państwa, przekazuje wniosek do marszałka województwa, ministra Skarbu Państwa lub ministra właściwego do spraw gospodarki. Powołane organy

wydają (bądź odmawiają wydania) zaświadczenie potwierdzające status PTF a Kierownik Biura Terenowego FGŚP przekazuje zaświadczenie przedsiębiorcy. Podstawą do uzyskania środków finansowych jest odrębna umowa zawierana pomiędzy FGŚP a przedsiębiorcą. Szczegółową procedurę oraz wzory wszystkich potrzebnych dokumentów zawiera Rozporządzenie MPiPS z 24 sierpnia 2009 r. w sprawie przyznawania i wypłaty świadczeń z FGŚP przedsiębiorcom w przejściowych trudnościach finansowych (Dz.U. Nr 135, poz. 1112).

Podstawowe mechanizmy antykryzysowe dla przedsiębiorcy w PTF opierają się na finansowaniu ze środków FGŚP rekompensat za przejściowe ograniczenie praw pracowników do pełnowymiarowej i pełnopłatnej pracy. Możliwe są przede wszystkim dwa alternatywne rozwiązania:

1. Maksymalnie sześciomiesięczny przestój ekonomiczny (pracownik musi wyrazić zgodę na piśmie i to przed wystąpieniem przez przedsiębiorcę z wnioskiem do FGŚP). Fundusz dopłaci wtedy pracodawcy do każdego pełnoetatowca do 100% zasiłku dla bezrobotnych za każdy miesiąc przestoju (od 1 czerwca br. jest to kwota 575 złotych). Łącznie z wynagrodzeniem pracownik dostanie nie mniej niż wynagrodzenie minimalne. Może dostać więcej, ale wysokość kwoty trzeba precyzyjnie zapisać w umowie lub porozumieniu zbiorowym związków zawodowych z pracodawcą (art. 4 i art. 14 ust. 1 lit. a ustawy antykryzysowej).
2. Obniżenie maksymalnie do połowy etatu wymiaru czasu pracy wynikającego z umowy o pracę na okres nieprzekraczający 6 miesięcy. To rozwiązanie może być wprowadzone tylko w drodze protokołu dodatkowego do układu zbiorowego pracy lub porozumienia zbiorowego zawartego przez pracodawcę z zakładowymi organizacjami związkowymi (jeśli nie jest możliwe ze wszystkimi to tylko z reprezentatywnymi). FGŚP dopłaci wówczas do 70% wysokości kwoty zasiłku dla bezrobotnych w zależności od stopnia obniżenia wymiaru etatu (art. 12 i art. 14 ust. 1 lit. b ustawy antykryzysowej).

Jeśli pracodawca w PTF skorzysta z wyżej wy-

mienionych form pomocy, obowiązuje go zakaz wypowiedzenia umów o pracę z przyczyn niedotyczących pracowników, którzy skorzystali ze świadczeń. Zakaz dotyczy okresu pobierania świadczeń i następującego bezpośrednio potem – nie dłuższego jednak niż sześć miesięcy łącznie (art. 6 ustawy antykryzysowej).

Mechanizmy antykryzysowe przewidziane dla wszystkich przedsiębiorców (także w PTF) możliwe do wprowadzenia tylko w drodze protokołów dodatkowych do układu zbiorowego pracy lub porozumienia zbiorowe zawartego z zakładowymi organizacjami związkowymi (jeśli nie jest możliwe ze wszystkimi to tylko z reprezentatywnymi) to przede wszystkim:

1. Przedłużenie okresu rozliczeniowego maksymalnie do dwunastu miesięcy z ewentualnym wprowadzeniem równoważnego czasu pracy – jednak bez możliwości naruszenia dobowego i tygodniowego odpoczynku oraz minimalnego wynagrodzenia za pracę w miesiącu. Pracodawca obowiązkowo wprowadza co najmniej dwumiesięczny harmonogram rozkładu godzin pracy (art. 9 ustawy antykryzysowej).
2. Dowolne rozpisanie godzin rozpoczynania i kończenia pracy przez pracownika z możliwością naruszenia doby pracowniczej, ale bez prawa do naruszenia dobowego i tygodniowego odpoczynku (art. 10 ustawy antykryzysowej).

Należy zastrzec, że sytuacja poszczególnych firm wymaga indywidualnych konsultacji prawnych ze względu na pewne wyjątki od przedstawionych ramowo zasad ogólnych. Dostępny jest kontakt z Biurami Terenowymi FGŚP ([http://bip.fgsp.gov.pl/index.php?id\\_kat=6](http://bip.fgsp.gov.pl/index.php?id_kat=6)), w których można uzyskać szczegółowe informacje odnośnie wysokości świadczeń oraz procedury pozyskiwania i rozliczania środków. Komentarz do ustawy antykryzysowej znajduje się na stronie internetowej <http://www.rp.pl/> temat/359847\_Pakiet\_antykryzysowy.html

Odnośnie zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych należy przede wszystkim wskazać, że w bieżącym roku podatkowym od podatku dochodowego wolne są następujące dochody uzyskane od 1 stycznia 2009 r.:

1. Inne niż tzw. losowe (patrz pkt 2) zapomogi wypłacane z funduszy zakładowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej pracownikom należącym do tej organizacji – do wysokości 638 złotych w roku podatkowym (art. 21 ust. 1 pkt 9a ustawy).
2. Zapomogi otrzymane w przypadku indywidualnych zdarzeń losowych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby lub śmierci niezależnie od źródła (także spoza zakładowego funduszu świadczeń socjalnych) – do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 2280 złotych (art. 21 ust. 1 pkt 26 ustawy).
3. Nie tylko wartość rzeczowych świadczeń socjalnych (jak dotychczas), ale też świadczeń pieniężnych przyznanych w ramach działalności socjalnej, otrzymanych w całości z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych – do wysokości nieprzekraczającej łącznie 380 złotych w roku podatkowym. Bony, talony itp. nie podlegają zwolnieniu (art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy).
4. Dopłaty do wypoczynku dzieci do 18 roku życia z funduszu socjalnego oraz innych źródeł do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym 760 złotych (art. 21 ust. 1 pkt 76 ustawy).

Podstawowe znaczenie dla określonego zwolnienia ma zatem podmiot wypłacający świadczenie, źródło jego finansowania oraz warunki przyznania potwierdzone odpowiednią nazwą. Przepisy o zwolnieniach podatkowych muszą być wykładane ściśle, gdyż mają charakter wyjątków od zasady. Należy pamiętać, że zapomoga losowa jest związana z indywidualnym zdarzeniem losowym, czyli pojedynczym zdarzeniem dotyczącym podatnika, niezależnym od jego woli i z reguły nieprzewidzianym. Działalność socjalną stanowią usługi świadczone na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, opieki nad dziećmi oraz udzielanie pomocy materialnej rzeczowej lub finansowej – także na cele mieszkaniowe – uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby korzystającej z pomocy.

Witold Witkowski



## „Bo leczył rany zbolełych serc...”



13 października br. był dla dębiczian dniem szczególnym. W tym to dniu w Kościele Miłosierdzia Bożego, odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki, Kapelana Solidarności.

Obchody 25. rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego poprzedziło spotkanie członków Prezydium Małopolskiej „Solidarności” ze Starostą i Burmistrzem Dębicy. Następnie nastąpiła część robocza Prezydium w biurze Oddziału. O godzinie 15.30 Przewodniczący ZR Małopolska Wojciech Grzeszek wraz z członkami Prezydium spotkał się z przedstawicielami Komisji Zakładowych z terenu działania Oddziału Nr 5 w Dębicy. Tematyka spotkania to przede wszystkim obecna sytuacja pracowników, ze szczególnym uwzględnieniem negatywnych skutków postępowania obecnej władzy (brak rzetelnych rozwiązań antykrzysowych, unikanie prowadzenia dialogu społecznego w poczuciu poszanowania partnerów społecznych, wzrost bezrobocia). Dużo uwagi poświęcono na omówienie roli i zachowań „Solidarności” w obecnej, coraz trudniejszej sytuacji pracowników.

Poruszono również temat zbliżających się wyborów związkowych - wstępnie omówiono zasady i technikę przeprowadzenia wyborów.

Następnie udaliśmy się na Plac Solidarności, gdzie Przewodniczący Wojciech Grzeszek pod Krzyżem Solidarności złożył okolicznościową wiązkę kwiatów.

O godzinie osiemnastej przyszedł czas na główną w tym dniu uroczystość. W asyście kilkunastu pocztów

sztandarowych i 19 kapłanów, ksiądz biskup Wiktor Skworec dokonał odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki.

W momencie odsłonięcia tablicy uczestniczyli starosta powiatu Władysław Bielawa, burmistrz Paweł Wolicki, przewodniczący ZR Wojciech Grzeszek.

Homilia wygłoszona przez księdza biskupa w trakcie Mszy w intencji Ojczyzny, rychłej beatyfikacji księdza Jerzego, „Solidarności” i Ludzi Pracy, w swej treści nawiązywała do postawy ks. Jerzego, Jego zaangażowania w pracę dla drugiego człowieka. Bardzo często ksiądz biskup przywoływał historyczne dla nas dzisiaj słowa „Nie daj się zwyciężać złu, lecz zło dobrem zwyciężaj”.

Po zakończeniu Eucharystii odbyło się spotkanie w dolnym Kościele. Wśród wspomnianej wyżej delegacji Małopolskiej „Solidarności”, swoją obecnością zaszczyliło nas wiele osób: poseł PiS Kazimierz Moskal, ks. Władysław Palmowski, przedstawiciele lokalnych samorządów - wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego, gminnych, delegacje poszczególnych Komisji Zakładowych, dyrektorzy szkół, jednostek organizacyjnych i wiele innych osób.

W trakcie spotkania Przewodniczący Wojciech Grzeszek został udekorowany Krzyżem Semper Fidelis Związku Solidarności Polskich Kombatanów, który został przyznany na wniosek dębickiego Oddziału i ZR Przemysł ZSPK. W sposób szczególny pragnę podziękować delegacjom poszczególnych Oddziałów i członkom Prezydium z pocztami sztandarowymi.

Lista wszystkich uczestników byłaby długa, więc ujmę to tak: „Małopolska Solidarność raz jeszcze pokazała swoją barwność - od Górników z Janiny, Papieskich Wadowic, poprzez Królewski Kraków, Gorlice, Tarnów i aż się wierzyć nie chce, że mamy tylu przyjaciół”.

Wszystkim serdecznie dziękuję.

Waldek Cieśla



## Trudna sytuacja Kuźni „Glinik”

W lutym 2009 roku Zarząd Kuźni „Glinik” Sp. z o.o. zawiadomił działające w spółce związki zawodowe o zamiarze zwolnienia 80 pracowników. Nie chcąc dopuścić do takiej sytuacji, za zgodą pracowników, związki zawodowe zawarły porozumienie, zakładające że nie będzie zwolnień grupowych w zamian za obniżenie wymiaru czasu pracy i płacy na 4/5 etatu, które będzie obowiązywało do końca sierpnia br.

Jednak już w maju br. Zarząd zapowiedział zwolnienie 27 pracowników, nie respektując zawartego porozumienia. W sierpniu związki zawodowe zostały poinformowane o zamiarze zwolnienia 140 pracowników w związku z brakiem takiej ilości zamówień, która uzasadniałaby utrzymanie dotychczasowego poziomu zatrudnienia (540 pracowników). Na kolejnych spotkaniach Zarząd Kuźni wyjaśniał, że obniżenie wysokości etatów nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

Zdaniem strony związkowej pracodawca nie wykorzystał dobrowolnych wyrzeczeń załogi, by poprawić kondycję spółki, zaprzeczając wysiłek pracowników. Dyrekcja na żadnym etapie rozmów, czy też wymiany pism nie przedstawiła innych form poprawy kondycji zakładu.

Według związków Zarząd nie ma wizji funkcjonowania na przyszłość. Innej propozycji niż zwolnienia pracownicze nie przedstawia.

Zarząd firmy trudną sytuację tłumaczy recesją gospodarczą. Jest to obecnie modne, ale czy jest to jedyna przyczyna zaistniałej sytuacji? Czy działania dyrekcji były właściwe i wyczerpujące, by nie dopuścić do tego stanu?

W ostatnich rozmowach pracodawca proponuje zawiesić w ZUZP dodatek stażowy i szkodliwy oraz jubileusze. Jeśli związki zawodowe wyrażą na to zgodę, to Zarząd ograniczy zwolnienia do 60 osób. Nie gwarantuje jednak, że nie będzie dalszych zwolnień.

W Kuźni „Glinik” związki zawodowe w stosownym czasie przyjęły rolę rady pracowników i w maju 2006 roku podpisały z Zarządem Spółki Porozumienie o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu

z nimi konsultacji. W zaistniałej sytuacji pracodawca nie tylko miał obowiązek poinformowania o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych, ale w kwestiach spornych był zobowiązany wyczerpać procedurę określona w rozdziale „Rozstrzygnięcie w kwestiach spornych” (m.in. rokowania, udział mediatora itd.). Wynika z tego, że konsultacje nie zostały zakończone, a więc nie można było przeprowadzić dalszej procedury zwolnień grupowych.

Nie pomogły również wezwania strony związkowej skierowane do dyrekcji w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Zarząd Spółki nie przystępując do rokowań wszczął spór zbiorowy. W zaistniałej sytuacji wspólna reprezentacja związków zawodowych tj. KM NSZZ „S” przy Kuźni „Glinik” i MZZP FM „Glinik” postanowiły o zaistniałej sytuacji powiadomić Okręgowego Inspektora Pracy. W dniu 30 września oflagowano zakład Kuźni „Glinik” oraz postanowiono przeprowadzić ogólnozakładową manifestację pracowniczą.

W całej tej sytuacji zastanawiająca jest postawa właściciela tej Spółki – Zarząd FM „Glinik” S.A., która w całej rozciągłości akceptuje poczynania Dyrekcji Kuźni i nie reaguje na łamanie przepisów prawnych i porozumień. Nikt też nie chce odpowiedzieć na pytanie, czy po zwolnieniu tej planowanej ilości pracowników będzie miał kto wykonać produkcję. Brak właściwego nadzoru właścicielskiego spowodował bardzo trudną sytuację w innej spółce Grupy Kapitałowej – Zakładzie Maszyn Górniczych „Glinik” Sp. z o.o., gdzie głównym powodem była „zabawa” opcjami walutowymi.

8 października Zarząd Kuźni „Glinik” wydał zarządzenie wprowadzające regulamin zwolnień grupowych w spółce, według którego zwolnieniem z pracy ma być objętych 110 pracowników.

Wspólna reprezentacja związków zawodowych podjęła decyzję o przeprowadzeniu w dniu 20 października br. pikietę pod siedzibą właściciela Kuźni „Glinik” w obronie miejsc pracy oraz przeciwko łamaniu praw związkowych i braku konstruktywnego dialogu.

Krzysztof Kotowicz

## Manifestacja pod Kuźnią „Glinik”

W samo południe, 20 października br. w Gorlicach odbyła się manifestacja, której organizatorem była KM NSZZ „Solidarność” Kuźni „Glinik” i Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników FM „Glinik” S.A.

Pod siedzibą zarządu Kuźni „Glinik” zebrali się licznie pracownicy zakładu, by wyrazić swoje rozgoryczenie sytuacją w jakiej znalazła się spółka. Przedstawiciele protestujących złożyli na ręce dyrektora spółki petycję, w których żądali wycofania procedury zwolnień grupowych oraz podania się dyrekcji do dymisji. Dyrektor Jerzy Muzyka w odpowiedzi na to wyjaśniał, że zarząd spółki robi wszystko co w jego mocy, lecz banki odmawiają kredytów. Spadek zamówień się powiększa, co zmusza zakład do ograniczenia zatrudnienia do minimum. Zakład pracy stał się również ofiarą opcji walutowych, chociaż to nie Kuźnia „Glinik” je zawierała, tylko jej siostrzana spółka - Zakład Maszyn Górniczych „Glinik”. Natomiast skutki odczuła Kuźnia, ponieważ banki z powodu opcji walutowych cofnęły linie kredytowe wszystkim spółkom Glinika.

Pod bramą Kuźni zebrali się związkowcy z innych spółek GLINIK, jak również liczne delegacje z komisji zakładowych „Solidarności” z Gorlic, Biecha oraz Nowego Sącza i Dębicy. Protestujących wspierało swoją obecnością Prezydium Zarządu Regionu Małopolska, w osobach przewodniczącego Wojciecha Grzeszka, zastępcy Adama Lacha oraz sekretarza Kazimierza Bębenka. Związkowców, jak i media nie wpuszczono jednak za bramę zakładu.

Następnie grupa pikietujących w zwartym szyku wyruszyła w stronę ulicy Michalusa pod biurowiec FM „Glinik” na spotkanie z prezesem oraz władzami spółki Invest GLINIK Sp. z o.o. i Rady Nadzorczej. Tam już oczekiwała druga grupa związkowców, głównie ze spółek kapitałowych „Glinik”. Łącznie w pikiecie pod głównym budynkiem fabryki uczestniczyło około 700 osób.

Protestujący trzymali transparenty z wypisanymi hasłami m.in.: „Nie podoba nam się władza, gdy pracownik jej zawadza”, „Zarząd zwalnia 110 pracowników, pozostaliśmy chcie obniżyć płace, a my chcemy pracować”, „Chcemy pracować, bo nasze ro-

dziny chcą żyć”, „W Kuźni nie ma pracowników niepotrzebnych”, „Żądamy odwołania zarządu FM „Glinik” S.A. oraz Zarządu Kuźni „Glinik”, „Rozliczyć aferzystów opcji walutowych w ZMG „Glinik” Sp. z o.o., „Pracy i chleba”, „Pracownicy ponieśli wyrzeczenia a otrzymali zwolnienia”.

Wśród huku petard, wycia syren oraz gwizdków liderzy związkowi odczytali swoje wszystkie postulaty. W postulacie do Zarządu FM „Glinik” S.A. żądali wstrzymania procedury zwolnień grupowych w Kuźni „Glinik” oraz odwołania zarządu Kuźni „Glinik” Sp. z o.o. W postulacie do Rady Nadzorczej FM „Glinik” S.A. żądali odwołania Zarządu FM „Glinik” S.A. W postulacie do Rady Nadzorczej Inwest Glinik żądano odwołania Zarządu Inwest Glinik na skutek złego nadzoru właścicielskiego.

Marek Bugno w imieniu KM NSZZ „Solidarność” „Glinik” poparł wszystkie postulaty związkowców z Kuźni oraz poinformował zebranych, że jest przygotowany i w najbliższym czasie zostanie złożony do prokuratury wniosek w sprawie zawieranych opcji walutowych w ZMG „Glinik”, które spowodowały duże straty w spółkach.

Przewodniczący Wojciech Grzeszek w swej wypowiedzi udzielił wsparcia protestującym oraz nawiązał do sytuacji w kraju i problemów, z jakimi boryka się wiele zakładów pracy, jak i budżet państwa. Na zakończenie stwierdził, że jedyną zasługą obecnego rządu RP jest to, że związki zawodowe działają wspólnie w obronie spraw społecznych.

Do zebranych wyszła członek Zarządu Barbara Pizon, która odebrała wszystkie postulaty, jednak ani słowem nie odniosła się do ich treści. Odmówiła także wszelkich komentarzy dla dziennikarzy. Okazało się, że prezes Mieczysław Brudniak w tym dniu był nieobecny, co wywołało frustrację manifestujących, którą wyrazili w skandowanych hasłach: „Glinik” się chwiej, prezes szaleje”.

Manifestacja była pokojową formą protestu przeciwko złemu zarządzaniu, ale uczestnicy zapowiadali w razie potrzeby kontynuację, już nie koniecznie tak pokojowo.

Krzysztof Kotowicz





## Zorganizowani w Zakopanem

„Zorganizowani mają lepiej” — przekonywali przechodzących Krupówkami turystów członkowie „Solidarności” z Podhala. Akcja była elementem ogólnopolskiej kampanii NSZZ „Solidarność” na rzecz zrzeszania się pracowników w związku zawodowe.

W sierpniu i na początku września w Krakowie, Wadowicach, Dębicy i Gorlicach przeprowadzono podobne akcje, 19 września na Krupówkach. „Akcja spotkała się ze sporym zainteresowaniem osób, które w tym dniu pojawiły się w centrum Zakopanego. Część ludzi przyciągnęły dzieci, które chciały dostać pamiątkowe gadzety — baloniki i kredki, a w rezultacie również rodzice brali ulotki związkowe. Sporo było osób, które zainteresowały się akcją związku, w śród nich znaleźli się byli i obecni członkowie „Solidarności”. Myślę, że takie akcje mają sens, trzeba je próbować wcześniej nagłaśniać w mediach, żeby więcej osób wiedziało, że związek będzie organizował taką akcję” — podsumowuje Jan Sułkowski, Kierownik Oddziału „S” w Nowym Targu.

W akcję „Zorganizowani mają lepiej” zaangażowali się członkowie związku z Zakopanego: Maria Kalinowska, Marek Gronkowski, Małgorzata Zacharko, Roman Kubowicz, Krzysztof Lichota, Andrzej Lisiecki, Halina Makuch, Anna Dorcarz-Bachleđa i Mariq Bqk.

majlech



## „Solidarność” na Groniu

Już po raz piąty członkowie NSZZ „Solidarności” z Wadowic zorganizowali wspólną wyprawę na Groń Jana Pawła II na Leskowcu.

W 2005 r. „Solidarność” Wadowicka odślniła w kaplicy na Groniu Jana Pawła II tablicę upamiętniającą 25 rocznicę powstania związku oraz w hołdzie Janowi Pawłowi II. Od tego czasu jesienią związek organizuje

wspólne wyprawy na jedną z ulubionych gór Jana Pawła II — Leskowiec.

Tradycyjnie najważniejszym punktem pielgrzymki jest msza św., którą w tym roku odprawił przeor Sanktuarium św. Józefa w Wadowicach ojciec Benedykt Belgrau. W pielgrzymce w dniu 27 września 2009 r. wzięło udział ponad tysiąc członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”.

AG





# SPORTOWA WALKA NA ULICACH NOWEJ HUTY

Tegoroczny Bieg Memoriałowego im. Bogdana Włosika odbył się niestety przy niesprzyjającej pogodzie. Padający, momentami dość intensywnie deszcz, nie przeszkodził jednak w licznych udziale zawodników w ulicznym biegu.

Już od godzin porannych grupy młodzieży, często ze swoimi trenerami i wychowawcami w/w, przyjeżdżały pod nowohucki kombinat. Tutaj od komisji sędziowskiej odbierali numery startowe. W lekkim truchcie przed Hutą trwała generalna rozgrzewka.

W tym roku do biegu zgłosiło się ponad 620 zawodników. Na starcie jednak stanęło 504 uczestników biegu. Do mety dotarło i zostało sklasyfikowanych 478 zawodników. Pierwszym na mecie oczywiście był „zawodowiec” – Kamil Murzyn, dla którego nie był to pierwszy start w nowohuckiej imprezie. Do tej pory jednak 23-letniemu zawodnikowi KS Cracovia nie udało się zwyciężyć październikowego biegu. Trzy lata temu najgroźniejszym konkurentem Kamila był pierwszy na mecie Jakub Burchardt. K. Murzyn jest reprezentantem Polski w biegach na 1500 i 5000 m. Pierwszą kobietą, która przekroczyła linię mety była zawodniczka UKS 14 Zabrze Antonina Behnke. Jej czas to 13 minut i 23 sekundy. Podziwiać zatem należy tem-

po zawodników trenujących na co dzień w klubach sportowych.

Najstarszym, nagrodzonym przez organizatorów zawodnikiem, był 77-letni Włoch Giovanni Emili. Biega on amatorsko od 41 roku życia. Ma na swoim koncie setki zawodów sportowych. W 1989 roku w mistrzostwach Włoch na 100 km zajął w swojej kategorii 6. miejsce. Jest mistrzem Włoch amatorów na 800 m, także z roku 1989. W ostatnim okresie brał udział również w polskich biegach. W biegu Grzegórzeckim zajął I miejsce w swojej kategorii, a w biegu Trzech Kopców stanął na podium.

Najliczniejszą jednak grupą była młodzież gimnazjalna i ze szkół średnich. Z tego faktu organizatorzy są najbardziej zadowoleni. To właśnie w tych grupach wiekowych przygotowano największą nagrodę - nawet do 15 miejsca.

Tuż po zakończeniu biegu rodzice Bogdana Włosika, młodzi zawodnicy oraz przedstawiciele hutniczej i regionalnej „Solidarności” złożyli kwiaty pod pomni-

**Zwycięzcą piętnastej już edycji Biegu Memoriałowego im. Bogdana Włosika został Kamil Murzyn, zawodnik KS Cracovia, który pokonał dystans 4,5 km spod Bramy Głównej ArcelorMittal Poland pod Arkę Pana w czasie 11 minut i 36 sekund.**



kiem Bogdana Włosika.

Przy ogłaszaniu wyników, przewodniczący KRH Władysław Kielian prosił sponsorów o wręczenie nagród dla najlepszych zawodników. Na zakończenie biegu zabrał głos ojciec Bogdana - Julian Włosik, który podziękował uczestnikom biegu za wspaniałą sportową walkę na trasie pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, organizatorom za przygotowanie biegu oraz sponsorom za ufundowane nagród dla zawodników.

Organizowany przez KRH NSZZ „Solidarność” jesienny bieg wszedł już na stałe w krajobraz najmłodszej dzielnicy Krakowa. A więc do zobaczenia za rok!

### Zajęte miejsce w poszczególnych kategoriach (wyniki skrócone):

#### Kat. M I Mężczyźni (rocznik 1997 – 96):

- 1 m. – Maciej Łętocha – Wiśniowa,
- 2 m. – Kacper Świderek – Bukowno,
- 3 m. – Mikołaj Humaj – Wiśniowa.
- 4 m. – Kamil Łuszcz,
- 5 m. – Krzysztof Mirek.

#### Kat. M II Mężczyźni (rocznik 1995 – 93):

- 1 m. – Marcin Kluba – Łapanów,

- 2 m. – Michał Knapik – Kraków,
- 3 m. – Dawid Nowak – Łapanów,
- 4 m. – Bartosz Duda,
- 5 m. – Dominik Tabor.

#### Kat. M III Mężczyźni (rocznik 1992 – 90):

- 1 m. – Piotr Pękalski – Zabrze,
- 2 m. – Mariusz Iwaniec – Tarnów
- 3 m. – Dawid Dadej – Tarnów,
- 4 m. – Tomasz Kaczmarczyk,
- 5 m. – Łukasz Wrona,
- 6 m. – Łukasz Modrzejewski.

#### Kat. M IV Mężczyźni (rocznik 1989 – 74):

- 1 m. – Wojciech Gajewski – Zabrze,
- 2 m. – Mateusz Grzanka – Zarzeczce,
- 3 m. – Maciej Cyran – Kraków.

#### Kat. M V Mężczyźni (rocznik 1973 – 54):

- 1 m. – Grzegorz Czyż,
- 2 m. – Rafał Krzemień,
- 3 m. – Paweł Moździerz.

#### Kat. M VI Mężczyźni (rocznik 1953 i starsi):

- 1 m. – Zbigniew Pierzynka,
- 2 m. – Wincenty Bukowiec,
- 3 m. – Szymon Pożniak.

#### Kat. M VII Mężczyźni zawodnicy zrzeszeni (od rocznika 1991):

- 1 m. – Kamil Murzyn – KS Cracovia,
- 2 m. – Andrzej Lachowski – AZS AWF Kraków,
- 3 m. – Tomasz Czarnota – IKS Olkusz.

*W imieniu własnym, jak i zawodników startujących w biegu, wszystkim sponsorom składamy serdeczne podziękowania.*

*To dzięki Wam corocznie startuje liczna rzesza młodych ludzi kształtująca swój charakter w zdrowej, sportowej rywalizacji.*

*Dziękujemy również krakowskiej Policji, Straży Miejskiej, Dyrekcji Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 1, parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski oraz wszystkim instytucjom i osobom, które pomagały nam przy organizacji XV Biegu im. Bogdana Włosika.*



Kat. MS II Mężczyźni – członkowie NSZZ „Solidarność”  
(rocznik 1978 – 62):

- 1 m. – Tomasz Klis – Bielsko-Biała,
- 2 m. – Przemysław Podstawka – Śląsk Opolski,
- 3 m. – Marcin Podstawka – Śląsk Opolski,
- 4 m. – Stanisław Libera,
- 5 m. – Andrzej Aleksander.

Kat. MS III Mężczyźni – członkowie NSZZ „Solidarność”  
(rocznik 1961 i starsi):

- 1 m. – Krzysztof Skiba – Lubin,
- 2 m. – Stanisław Orlicki – Łędziny,
- 3 m. – Krzysztof Smęćik,
- 4 m. – Zenon Ulanowski,
- 5 m. – Stanisław Mróz.

Kat. Mężczyźni – członkowie KRH NSZZ „Solidarność”  
ArcelorMittal Poland:

- 1 m. – Krzysztof Pogroszewski – Kraków,
- 2 m. – Andrzej Pawelski – Kraków,
- 3 m. – Ryszard Kulig – Kraków,
- 4 m. – Tomasz Ciepela.

Kat. K I Kobiety (rocznik 1997 – 96):

- 1 m. – Paulina Jacewicz – Łapanów,
- 2 m. – Weronika Krawczyk – Bukowno,
- 3 m. – Wiktoria Pytel – Łapanów,

4 m. – Monika Paliwoda,

5 m. – Joanna Skalska.

Kat. K II Kobiety (rocznik 1995 – 93):

- 1 m. – Urszula Łętocha – Kraków,
- 2 m. – Monika Gęga – Kraków,
- 3 m. – Anna Mikler – Wiśniowa,
- 4 m. – Klaudia Cichoń,
- 5 m. – Monika Kluba.

Kat. K III Kobiety (rocznik 1992 i starsze):

- 1 m. – Barbara Gruca,
- 2 m. – Agnieszka Cader,
- 3 m. – Karolina Półrola.

Kat. K IV Kobiety – zawodniczki zrzeszone (od rocznika  
1992):

- 1 m. – Antonina Behnke – UKS 14 Zabrze,
- 2 m. – Katarzyna Broniatowska – AZS AWF Kraków,
- 3 m. – Magdalena Mrugacz – Fajfer 2001 Łapanów.

Kat. K V Kobiety – członkinie NSZZ „Solidarność”:

- 1 m. – Irena Pakosz – Śląsk Opolski,
- 2 m. – Janina Małska – Kraków,
- 3 m. – Grażyna Kowina-Świderek – Bukowno,
- 4 m. – Anna Kurek,
- 5 m. – Elżbieta Powązka.

Szkoły:

- 1 m. – Zespół Szkół Ogólnokształcących Sportowych nr 1 w Krakowie,
- 2 m. – Zespół Szkół w Łapanowie,
- 3 m. – Zespół Szkół Zawodowych HTS w Krakowie.



**Sponsorzy XV Biegu Memoriałowego  
im. Bogdana Włosika**

Urząd Miasta Krakowa, Fundacja Własności Pracowniczej, Profil S.A., Centrum Medyczne Ujastek Sp. z o.o., CKiS Sp. z o.o., Ergosystem Sp. z o.o., Złomex S.A., PZU na Życie S.A., Madrohut Sp. z o.o., Krakodlew S.A., PW Karabela Sp. z o.o., Stalprodukt S.A., Complex S.A., Przewodnicząca Rady Miasta, Nordea Polska TunŻ, Towarzystwo Solidarnej Pomocy, Sol-Hut Sp. z o.o., Krakowska SKOK, PTS S.A., Biuro Podróży Galeon, HK Zakład Automatyzacji Sp. z o.o., Agencja Rozwoju Gospodarczego Kraków Wschód, GFT Goldfruct Sp. z o.o., Hut-Pus S.A., Sed-Hut S.A., Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, Sekcja Krajowa Hutnictwa NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność” Elektrociepłownia, KM NSZZ „Solidarność” PMO Komex, NSZZ „Solidarność” HPR, NSZZ „Solidarność” Oświaty.



# BONOM MÓWIMY NIE!

KARTY PODARUNKOWE NAJLEPSZE DO POZAPŁACOWEJ MOTYWACJI PRACOWNIKÓW



## Karta podarunkowa najlepszy prezent dla Pracownika!

W 2009 roku karta zwolniona z podatku dochodowego od osób fizycznych.

## Karta lunch + dla Pracownika

Korzystny system finansowania i żywienia pracowników gwarantuje karta **lunch +** VISA, którą Pracownik może zapłacić za posiłek w:



Karta **lunch +** daje Pracownikowi swobodę wyboru miejsca i rodzaju codziennego posiłku, a firmom upraszcza rozliczanie i księgowanie wydatków związanych z żywieniem dla zatrudnionych.



- ✓ restauracjach,
- ✓ kawiarniach,
- ✓ kafeteriach firmowych,
- ✓ restauracjach fast-food,
- ✓ sklepach spożywczych.